

KARTA INFORMACYJNA

Własność archiwum INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ - KOMISJA
ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI
POLSKIEMU

Aktotwórca MSW

Tytułteczki Opinie i komentarze dot. porwania ks.J.Popiełuszko

Daty skrajne jednostki archiwalnej 1984

Stara sygnatura MSW II 4648

Sygnatura archiwalna IPN BU 1585/4648

MSW II

MINISTERSTWO
SPRAW WEWNĘTRZNYCH

DEPARTMENT IV

JAWNE
Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 ustawy
z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie
informacji niejawnych
(Dz. U. Nr 11 poz. 95 z późn. zm.)

K. Mioduski
03.01.16

Biuro Udostępniania Dokumentów
Archiwizacji Dokumentów

IPN BU 1585/4648

Sygn. IPN BU MSW II**4648**

3962

~~(14/21)~~

Załącznik do informacji nr 294
z dn. 22.10.1984 r., Ug-02084/84

Opinie i komentarze dot. porwania ks. J. Popiełuszki

W dniu 22 bm. w Sekretariacie Episkopatu został odczytany korespondentom zachodnim komunikat prasowy, w sprawie porwania ks. J. Popiełuszki. Komunikat posiada następującą treść:

"Porwanie ks. J. Popiełuszki, znanego kapłana z parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie - budzi głęboki niepokój. Z jednej strony istnieje obawa o jego życie, z drugiej strony istnieje obawa, że porywanie pewnych osób może stać się w naszym kraju metodą rozgrywek politycznych. Posiadane dotychczas wiadomości o okolicznościach porwania wskazują na to, że sprawcy działali z motywów politycznych. Każde porwanie człowieka spotyka się z potępieniem. Tym bardziej wymaga napiętnowania porwanie kapłana, który pełni służbę społeczną. Władze państwowe i kościelne są w kontakcie".

W dniu 22.10.br. biskupi: Miziołek, Romaniuk i J. Dąbrowski przekazali proboszczom i rektorom diecezji warszawskiej komunikat w sprawie uprowadzenia ks. J. Popiełuszki. Stwierdzają w nim, że "ksiądz Popiełuszko dotychczas nie powrócił do domu i nie nam nie wiadomo o jego obecnych losach. Wydarzenie to wstrząsnęło opinią publiczną całej Polski. Zaniepokoiło szczególnie oraz napełniło bólem biskupów, duchowienstwo i wszystkich wiernych archidiecezji warszawskiej. Wyrażając swoje głębokie ubolewanie Kuria Metropolitana Warszawska poleca modłom zwłaszcza różańcowym, całego ludu bożego, sprawę ks. Popiełuszki, żywiąc przy tym nadzieję, że odpowiednie władze dołożą wszelkich starań, aby odnaleźć zaginionego i wyjaśnić ten oburzający całe społeczeństwo niegodziwy napad na niewinnych ludzi".

W wyniku interwencji bp Romaniuk zdecydował się wycofać ostatecznie zdanie z komunikatu o treści: "Równocześnie apelujemy do odnośnych władz, by kierowca ks. Popiełuszki, pan Waldemar Chrostowski, mógł jak najrychlej powrócić do swojej rodziny".

W dniu 22.10.br. w godzinach wieczornych zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, odbyły się modły w intencji ks. Popiełuszki w kościołach przy ul. Profesorskiej 17 w Gdańsku i przy ul. Hożjusza 2 w Warszawie na Żoliborzu. W obydwu kościołach odczytano wyżej wymieniony komunikat biskupów warszawskich w całości. W nabożeństwie w Gdańsku uczestniczyło ok. 1,5 tys. osób, a w Warszawie ok. 2,5 tys. osób.

Zwrót do Dep. IV

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Przekazane komunikaty w sprawie uprowadzenia księdza Jerzego Popiełuszki spowodowały stosunkowo dużą ilość wypowiedzi, przede wszystkim ze strony księży i środowisk wyznaniowych. W części komentarzy próbuje się obarczyć władze odpowiedzialnością za to zdarzenie sugerując, że ks. Popiełuszko był im niewygodny i miał trudności ze zneutralizowaniem jego działalności. Stąd też podjęto decyzję o jego uprowadzeniu. Opinie takie odnotowano wśród księży z woj. woj.: siedleckiego, toruńskiego, lubelskiego, wrocławskiego, kaliskiego, przemyskiego, bydgoskiego i legnickiego. Podobne komentarze wyrażają członkowie warszawskiego i krakowskiego KIK-u oraz środowisko "Więzi".

Wśród jezuitów warszawskich w sprawie porwania księdza Popiełuszki stawia się hipotezę, że został on porwany przez podziemie w celu wywołania zakłóceń na linii Państwo-Kościół. Podobne opinie wyrażają działacze OW PZKS z Bydgoszczy stwierdzając, że zdarzenie to miało na celu skierowanie podejrzeń na władze, aby podważyć ich zaufanie w społeczeństwie.

Wersję o pozorowaniu porwania zaaranżowanego przez samego ks. Popiełuszkę prezentują działacze OW PAX z Bydgoszczy. Stwierdzają, że mógł on mieć bliżej nieokreślone spotkanie konspiracyjne i w ten sposób chciał się pozbyć możliwości śledzenia go. Nie spodziewał się jednak, że sprawa nabierze takiego rozgłosu. Natomiast w kierownictwie PAX podkreśla się, że ks. Popiełuszko nie przypadkowo został wybrany jako przedmiot zamachu, ponieważ wokół jego osoby uprzednio czyniły wrzawę, zarówno zachodnie ośrodki dywersji jak również elementy opozycyjne i podziemie w kraju.

Ponadto na uwagę zasługują następujące wypowiedzi:

- ks. Frankowski w kościele pw. MBKP w Stalowej Woli /woj. tarnobrzeskie/ w dniu 21 bm. stwierdził m.in.: "dziś miał stanąć ks. Popiełuszko, jednak nie dojechał do Stalowej Woli. Pod pozorem zatrzymania przez milicyjną służbę drogową wydarto go z samochodu i ślad po nim zaginął. Mamy złe przeczucie, że go zamordowano. Jeżeli nie żyje, to żeby jego krew była posiewem już nie jednego, ale tysięcy takich jak on głosicieli prawdy i przyjaciele robotników. Módlmy się, aby nie było u nas bandytów, którzy mordują ludzi mądrych i walczących o ludzkie prawa". Zamiast kazania odtworzono wystąpienie ks. Popiełuszki krytykujące laickie wychowanie młodzieży;
- ks. Oszejca w kościele w Lublinie, przy ul. Narutowicza stwierdził, że władze represjami chcą zastraszyć księży - bojowników o sprawiedliwość i zarzucił, że władze uprowadziły ks. J. Popiełuszkę;
- wśród księży diecezjalnych m.in. z Warszawy i Olsztyna odnotowano zróżnicowane wypowiedzi spekulujące co do sprawców porwania ks. Popiełuszki. Wyrażone są opinie, że może to być prowokacja działaczy podziemia, w celu nadania rozgłosu ks. Popiełuszce, bądź fakt porwania

Zwrót do Dypl. IV

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

nastąpił z inspiracji władz, w celu usunięcia "wojującego" księdza. Wśród księży dekanatu Warszawa Praga-Południe rozpowszechniona jest opinia, że ks. Popiełuszko nie żyje i władze kościelne mają dokładne informacje na ten temat;

- wśród działaczy katolików świeckich /m.in. Auleytner/ akt porwania komentowany jest jako działanie elementów ekstremalnych, obliczone na zaostrzenie stosunków między Państwem a Kościołem, przy czym spekuluje się, że mogło to być zorganizowane przez: zwolenników "twardego kursu" uplasowanych w partii i rządzie; Służbę Bezpieczeństwa; skrajne elementy z podziemia "Solidarności";
- w dniu 22.10.br. Anna Walentynowicz poinformowała mec. Kurcyusza z Katowic, że w kościołach w Warszawie i Gdańsku odbywają się nocne czuwania i modły o uwolnienie ks. Popiełuszki. Przekazała również wiadomość, że na skutek apelu Walęsy w tej sprawie, w zakładach pracy organizowane są 3-minutowe modły w intencji ks. Popiełuszki i jego uwolnienia. Sugerowała również, że w tym celu należałoby zmobilizować robotników Śląska;
- ks. Kublik - superior zakonu jezuitów w Kaliszu w sprawie uprowadzenia ks. Popiełuszki stwierdza, że porwanie nie może być dziełem Służby Bezpieczeństwa, gdyż wersji tej zaprzecza kierowca ks. Popiełuszki wskazując, że numery tablicy rejestracyjnej samochodu były fałszywe i rzekomy funkcjonariusz posiadał niekompletne umundurowanie. Na temat przekazanych przez TV lakonicznych informacji o uprowadzeniu oświadczą, że organy prowadzące śledztwo tłumaczą to potrzebą kierowania się dobrem śledztwa. Fakt uprowadzenia określa jako przejaw terroryzmu, który osobiście gani i współczuje ks. Popiełuszcze. Stoi na stanowisku, że osoby będące świadkami zdarzenia powinny koniecznie zgłosić się do WUSW w Toruniu, celem złożenia zeznań.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
 Tow. Kazimierz Barcikowski
 Tow. Zbigniew Messner
 Tow. Mirosław Milewski
 Tow. Tadeusz Porębski
 Tow. Jan Głowczyk
 Tow. Florian Siwicki
 Tow. Mieczysław F. Rakowski
 Tow. Adam Łopatka

Zwrot do Dy. 17



Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Zainteresowanie ambasady USA porwaniem ks. Popiełuszki

Akredytowani w Warszawie dyplomaci amerykańscy z uwagą odnotowują wszelkie dane związane z uprowadzeniem ks. Popiełuszki. Największą aktywność w ich zdobywaniu przejawiają pracownicy pionu politycznego, dwaj III sekretarze, J. Picard i T. Gerth.

Na polecenie kierownictwa placówki Picard spotkał się 22 bm. z rzecznikiem prasowym Episkopatu, ks. A. Orszulikiem. W tym samym dniu rozmowę z biskupem J. Dąbrowskim przeprowadził szef działu ekonomicznego, H. Hamilton wraz z przybyłym do Polski kongresmenem J. Moody.

Opracowując informację na temat Popiełuszki dla Departamentu Stanu ambasada m. in. posłużyła się oświadczeniem S. Jaworskiego, eksponując fragment, że "porwania dokonała działająca na własną rękę grupa funkcjonariuszy MSW i jedynie naciski ze strony światowej opinii publicznej na polski rząd mogą uratować życie Popiełuszki".

Popiełuszko już wcześniej pozostawał w bezpośrednim zainteresowaniu Amerykanów. Spotkania z duchownym dyplomaci USA szczególnie zintensyfikowali w sierpniu i wrześniu br, kiedy to między innymi :

- 22 sierpnia Picard był na nabożeństwie w intencji zwolnionych więźniów politycznych;
- 26 września Picard i Gerth odwiedzili Popiełuszkę w jego parafii, przeprowadzając dłuższą rozmowę;
- 30 września ci sami dyplomaci spotkali się z Popiełuszką w klasztorze jasnogórskim przy okazji tzw. pielgrzymki świata pracy.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
 Tow. Kazimierz Barcikowski
 Tow. Józef Czyrek
 Tow. Zbigniew Messner
 Tow. Mirosław Milewski
 Tow. Stefan Olszowski
 Tow. Tadeusz Porębski
 Tow. Jan Głowczyk
 Tow. Florian Siwicki
 Tow. Mieczysław F. Rakowski
 Tow. Adam Łopatka

dep. II



Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Załącznik do informacji diennej z dnia 30 października 1984 r.
dot. posiedzenia Prezydium PAN.

30 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium PAN z udziałem 27 członków /na ogólny stan 34/.

Podczas posiedzenia omawiano m. in. problem uprowadzenia ks. J. Popiełuszki. W wyniku dyskusji powołano komisję w składzie prof. W. Markiewicz i prof. G. Labuda, która opracowała oświadczenie w imieniu Polskiej Akademii Nauk przyjęte przez Prezydium.

Prezydium rozpatrywało również fakt opublikowania przez prof. J. Kielanowskiego w numerze 7/8 z 1984 r. paryskiej "Kultury" artykułu pt. "Klęska czy zwycięstwo" będącego niewybrednym paszkwilem na władze państwowe PRL. W dyskusji prof. prof. : J. K. Kostrzewski, Z. Kaczmarek, Sz. Pieniążek, W. Zielenkiewicz i B. Jeżowska-Trzebiatowska w ostrych wypowiedziach potępili publikację i stanowisko prezentowane przez J. Kielanowskiego.

W wypowiedziach akcentowano, iż nie są to poglądy i sprawa prywatna prof. J. Kielanowskiego, gdyż reprezentuje on Polską Akademię Nauk a swoją publikacją godzi w kierownictwo władz PRL oraz w żywotne interesy naszego kraju. Natomiast prof. prof. L. Kuźnicki, W. Gajewski i J. Werle w wystąpieniach swych dążyli do zbagatelizowania sprawy tłumacząc to poglądami politycznymi, brakiem odpowiedzialności za słowo oraz podeszłym wiekiem autora. Ich zdaniem, gdyby władze nie podjęły tego tematu w publikacjach krajowych, to sprawa nie nabrałaby większego rozgłosu.

Wobec braku jednomyślności Prezydium w powyższej sprawie - Prezes PAN prof. J. K. Kostrzewski zaproponował opracowanie przez wąskie Prezydium /kierownictwo Akademii/ listu do prof. J. Kielanowskiego potępiającego jego czyn, w którym uwzględnione mają być wypowiedzi krytycznie oceniające publikację i postawę autora godzącą w żywotne interesy polityczne PRL.

Treść oświadczenia PAN w sprawie uprowadzenia ks. J. Popiełuszki

W okresie wielkich napięć i zaburzeń życia społecznego prowadzących do zagrożenia naszego bytu państwowego Polska Akademia Nauk niejednokrotnie zabierała głos, dążąc do pojednawczego rozwiązywania nabrzmiałych problemów gospodarczych, społecznych i politycznych. Ostatni rok, który przyniósł poprawę sytuacji i złagodzenia napięć, stworzył warunki do pracy nad odrobieniem poniesionych strat.

Dep III

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Uprowadzenie księdza Jerzego Popiełuszki, obce polskiej obyczajowości i tradycjom polskiej kultury politycznej jest ciosem wymierzonym w porozumienie narodowe w proces odnowy i odbudowy zaufania dla naszego kraju na arenie międzynarodowej.

Polska Akademia Nauk przyłącza się do wszystkich głosów oburzenia i potępienia tego zbrodniczego czynu. Polska Akademia Nauk popiera starania władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zmierzające do wykrycia i ukarania sprawców i inspiratorów zbrodni - w imię utrwalenia praworządności, spokoju społecznego i idei porozumienia narodowego.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Mirosław Milewski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Henryk Bednarski
Tow. Mieczysław F. Rakowski
Tow. Bronisław Ratus

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów



Zaś.

Załącznik do informacji nr 303
Ug-02146/84 z dnia 30.10.1984 r.

Wywiad z Wałęsą

Po komunikacie w TV o odnalezieniu zwłok ks. J. Popiełuszki, L. Wałęsa jednemu z zachodnich korespondentów udzielił wywiadu. Zawiera on m.in. następujące stwierdzenia:

- stało się najgorsze, chciano zabić i zabito;
- może lepiej by było, gdybyśmy nie znali zabójców, aby spowodowani bólem i my nie splamili sobie rąk;
- ta śmierć musi stać się budulcem pokoju społecznego;
- wzywam wszystkich, wszystkie odpowiedzialne czynniki, zarówno władzę publiczną, jak i wszystkich działaczy i struktury "Solidarności" oraz TKK do podjęcia pełnego dialogu;
- dialog jest nie tylko szansą, ale naszym obowiązkiem;
- niech grób ks. Popiełuszki, stanie się tym miejscem, w którym pochowamy wzajemne oskarżenia i przy którym rozpocznie się nasz rzetelny dialog i nasze wspólne działanie ku dobru naszej wspólnej Ojczyzny;
- w dniach żałoby wszyscy musimy dać dowód swoich dobrych intencji. Niech w całej Polsce zapanuje cisza żałoby, ale także i cisza nadziei. Powstrzymajcie się w tych dniach dramatycznych od manifestacji oburzenia, od demonstracji czy innych napięć;
- spotkamy się wszyscy na pogrzebie;
- mam nadzieję, że będą tam wszyscy decydujący się na dialog. Reprezentantów do prowadzenia dialogu nie brakuje. Jeśli moja osoba miałaby go uniemożliwić, społeczeństwo wskaże innych. Zwycięstwo dialogu nad przemocą, dobra nad złem jest w tym przypadku ważniejszym od czyichkolwiek ambicji, także i moich.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Mirosław Milewski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Mieczysław F. Rakowski

[Faint, illegible text]

Dep. IV

do zwrotu - do

dot

**Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów**

ZALĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ Z DNIA 31.10.1984 r.

Nielegalne zgromadzenie studentów Uniwersytetu Gdańskiego i przemarsz do Kościoła św. Stanisława Kostki w Gdańsku

30 bm. ok. godz. 15.30 w hallu głównym Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego zebrało się ok. 100 osób. Celem nielegalnego zgromadzenia był zbiorowy przemarsz do Kościoła św. Stanisława Kostki w Gdańsku przy ul. Abrahama na znak protestu związanego z uprowadzeniem ks. J. Popiełuszki. Uczestnicy zgromadzenia zachowywali się spokojnie, zanotowano również brak transparentów i haseł.

Do zebranych przemawiał prorektor ds. studenckich doc. D. Szymak, apelując o zachowanie spokoju i rozejście się.

Zgromadzeni studenci pojedynczo i grupkami udali się w kierunku kościoła. Stwierdzono, że uczestnicy przemarszu zachowywali się spokojnie, szli chodnikami i nie zanotowano zakłóceń spokoju publicznego. Do idących grup studentów dołączały pojedyncze osoby, zauważono wśród tych grup również pracowników naukowo-dydaktycznych UGd.

O godz. 16.00 rozpoczęła się msza. W kościele zgromadziło się ok. 1000 osób, w tym 80 % stanowiła młodzież. Celebracja mszy odbyła się bez akcentów politycznych. Odśpiewano "Boże coś Polskę". Po mszy, jej uczestnicy rozeszli się w spokoju.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Mirosław Milewski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Henryk Bednarski
Tow. Mieczysław F. Rakowski

Dep. III

Biuro Udostępniania
Archiwizacji Dokumentów

ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ Z DNIA 31.10.1984 r.

Pierwsze komentarze zachodnich dyplomatów i korespondentów w związku z odnalezieniem zwłok ks. Popiełuszki

Ogłoszenie komunikatu w TVP o odnalezieniu zwłok ks. J. Popiełuszki przyjęte zostało w środowisku dyplomatów i korespondentów zachodnich z pewnym zaskoczeniem. Sądzone bowiem, że nawet w przypadku pozytywnego zakończenia poszukiwań w tych dniach, władze przeciągną ogłoszenie tej informacji na okres po Święcie Zmarłych.

W kontekście tego - zdaniem wielu obserwatorów kk, w tym amerykańskich, natychmiastowe opublikowanie komunikatu potwierdza zapewnienia gen. Jaruzelskiego na XVII Plenum o czystych intencjach władz w tej sprawie oraz ministra spraw wewnętrznych w dążeniu do pełnego ustalenia inspiratorów i motywów zbrodni.

Część dyplomatów państw NATO wyraża opinie, że treść komunikatu dezawuuje szereg informacji z kręgów opozycyjnych - od ludzi pokroju Jaworskiego. Stąd dochodzą oni do wniosku, że w przyszłości powinni podchodzić z dużą ostrożnością do wiadomości pochodzących z tych źródeł.

Wśród znacznej części dyplomatów i korespondentów panuje przekonanie, że uroczystości pogrzebowe będą miały duży zasięg. Uważa się jednak, że Kościół będzie się starał zapobiec wykorzystaniu tych uroczystości przez opozycję i podziemie do wywołania zamętu społecznego i konfrontacji z władzami.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Mirosław Milewski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Mieczysław F. Rakowski

50

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Załącznik do informacji dziennej z dnia 7 listopada 1984 roku.
dot: sytuacji po śmierci ks. Jerzego Popiełuszki.

7 bm. na terenie Uniwersytetu Warszawskiego w miejscu, gdzie w ubiegłym tygodniu stał krzyż, ujawniono 250 ulotek zatytułowanych "Jeśli my zapomnimy o Nim, niech Bóg zapomni o nas" i podpisanych przez "Międzyzakładowe Porozumienie Solidarności UNIA Solidarni". W ulotkach wzywa się do ułożenia kamiennego pomnika przy parafii: św. Stanisława Kostki w celu upamiętnienia ks. J. Popiełuszki.

W nawiązaniu do informacji o zamiarze składania wieńca na grobie ks. J. Popiełuszki w dniu 7 bm. przez studentów Politechniki Warszawskiej podajemy, że w wyniku podjętych działań spowodowano, iż nie odbył się zaplanowany przez organizatorów przemarsz ulicami Warszawy. Organizatorzy ustalili, że wszyscy chętni mają udać się indywidualnie do kościoła św. Stanisława Kostki. O powyższej zmianie planów środowisko zostało powiadomione za pomocą afiszy.

W gablocie Samorządu Studenckiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego eksponowano opracowanie pt. "Oświadczenie Rady Parafialnej Byłych Internowanych i Więźniów Politycznych".

6 bm. zebrał się Senat SGGW-AR. W trakcie posiedzenia przyjęto następującą uchwałę: "Senat akademicki SGGW-AR przyłącza się do głosów wielu organizacji i instytucji potępiających zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki. Ten bezprzykładny w naszych dziejach i obcy naszej kulturze mord oburza nas również jako wychowawców młodego pokolenia, gdyż usiłuje wprowadzić do życia naszego narodu metody gwałtu i terroru, przed którymi chcemy ochronić polską młodzież. Domagamy się szybkiego wyjaśnienia wszystkich okoliczności tego strasznego czynu i ujawnienia wszystkich jego sprawców".

W dniu 7 bm. Rektor SGGW-AR prof. M. Radomska przesłała tekst uchwały na ręce rektora SGPiS prof. Z. Bosiakowskiego

Po pogrzebie ks. Popiełuszki, w środowiskach twórców kultury, znanych z negatywnych postaw, panują nastroje niezadowolonia z przebiegu tej uroczystości, a szczególnie z treści większości wygłoszonych tam przemówień. W dyskusjach i wypowiedziach wysuwane są pretensje, że Wałęsa, Gwiazda i środowisko opozycji warszawskiej

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Dep. III

nie potrafiło zdyskontować propagandowo pogrzebu. Szczególnie ostro atakowany jest prymas J. Glemp, którego wystąpienie zawiodło oczekiwania opozycji, m. in. T. Mazowieckiego, A. Kijowskiego, A. Międzyrzeckiego, Justyny Dobrowolskiej-Malko, J. M. Rymkiewicza, K. Tarnowskiego i in.

Podobnie negatywnie, w kręgach antypaństwowo nastawionych twórców kultury oceniono wystąpienie A. Szczepkowskiego i L. Wałęsy. W dyskusjach podkreślano, że zebrany tłum w czasie pogrzebu reprezentował postawę dojrzałą, świadomą i nie dał się wciągnąć w żadne prowokacje.

/Informacja na ograniczony rozdzielnik/.

Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwizacji

55

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów
Dep

ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ Z DNIA 8. 11. 1984 r.

Opinie kierownictwa b. KPN związane ze śmiercią ks. J. Popiełuszki.

W środowisku aktywu b. Konfederacji Polski Niepodległej wyrażane są następujące opinie:

- bezpośrednią przyczyną zabójstwa ks. J. Popiełuszki było prowadzenie przez niego od kilku miesięcy intensywnych działań na rzecz zjednoczenia ugrupowań antysocjalistycznych, którego bazę stanowią: "Solidarność", KPN, KSS-KOR, RMP;
- przesłankami personalnymi zjednoczenia stało się wygaśnięcie wielu dawnych antagonizmów. M. in. przyczynił się do tego pobyt we wspólnej celi L. Moczulskiego i A. Michnika. Zaprzyjaźnili się i aktualnie wyrażają się o sobie z uznaniem;
- formą zewnętrzną zjednoczenia ma być powstawanie w kraju Komitetów Obrony Praworządności w oparciu o działaczy b. "Solidarności", KPN, KSS-KOR, RMP. Na terenie Warszawy mają odbywać się rozmowy i dyskusje odnośnie utworzenia organu centralnego tego porozumienia.

Podjęto działania ukierunkowane na potwierdzenie uzyskanych informacji.

Otrzymują :

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Mieczysław F. Rakowski

155

Dep. III
Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Załącznik do informacji dziennej z dnia 3 listopada 1984 r.
dot. sytuacji w związku z wprowadzeniem i śmiercią ks. J. Popiełuszko.

31.10.1984 r. dwunastu pracowników Szkoły Podstawowej nr 164 wysłało, opatrzoną swoimi podpisami, petycję do Sejmu PRL:

"My nauczyciele i wychowawcy Szkoły Podstawowej nr 164 w Warszawie przy ul. Twardej protestujemy przeciwko hańbiącemu porwaniu księdza Jerzego Popiełuszki. Wobec oczywistego terroru i bezprawia daremne są wysiłki i trud, aby wpoić dzieciom szacunek dla prawdy i prawa".

Petycję przekazano również do Kościoła św. St. Kostki. Wszyscy sygnatariusze petycji należeli do b. NSZZ "Solidarność". Inspiratorką petycji była nauczycielka fizyki - Bożena SKOPEK - założycielka i przewodnicząca Koła b. "Solidarności" w szkole nr 164. Petycja nosi datę 29.10.1984 r.

2 bm. nauczyciele Liceum Ogólnokształcącego nr 17 im. A. Frycza-Modrzewskiego, z inicjatywy Zofii RUTKIEWICZ podjęli uchwałę o odwołaniu lekcji w dniu 3 bm. w celu umożliwienia uczestnictwa w pogrzebie ks. J. Popiełuszki. Uchwała ta została uchylona przez władze oświatowe. Uzyskano sygnały o podobnych akcjach w LO nr 3 im. Gen. J. Sowińskiego /Wola/ oraz Szkole Podstawowej nr 53 /Żoliborz/.

3 bm. w warszawskich szkołach frekwencja była niska. M. in. w LO nr 17 im. Modrzewskiego do szkoły przyszło zaledwie 8 uczniów, a do LO nr XXII im. G. Martii nie przyszedł żaden uczeń. Średnio w szkołach ponadpodstawowych frekwencja kształtowała się na poziomie 30-40 %, natomiast w szkołach podstawowych wynosiła ok. 40-50 %.

2 bm. w godzinach wieczornych w Politechnice Warszawskiej odbyło się spotkanie działaczy samorządu studenckiego. W spotkaniu uczestniczył rektor prof. Wł. Findeisen. Ustalono, że osoby, które będą chciały wziąć udział w pogrzebie ks. Popiełuszki, winny zebrać się w dniu 3 bm. o godz. 9.00 przed gmachem Politechniki i w sposób zorganizowany przemaszerować ulicami do kościoła. Zaplanowano, że sztandar uczelni zostanie przewieziony do kościoła.

W czasie spotkania rektor Wł. Findeisen poinformował zebranych, że będzie brał udział w pogrzebie, ale nie jako rektor uczelni, lecz jako pracownik Politechniki i osoba wierząca. Podał ponadto, że w dniu 2 bm. był przyjęty przez prymasa Glempa.

O planowaniu zbiorowego przejścia spod gmachu uczelni poinformowano Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki, które podjęło odpowiednie przeciwdziałania.

3 bm. o godz. 9.30 na ul. Powązkowskiej przy Rondzie Babka zebrała się ok. 100-osobowa grupa Politechniki Warszawskiej, która przemaszerowała do Kościoła św. St. Kostki niosąc transparent z napisem "Politechnika Warszawska" stylizowany na "Solidarność". Na miejsce zbiórki studenci i pracownicy Politechniki przybyli indywidualnie lub w małych grupkach.

3 bm. o godz. 9.30 pracownik techniczny Uniwersytetu Warszawskiego Jankowski, realizując postanowienie Senatu, wykopał krzyż, który był umieszczony na dziedzińcu UW. Krzyż ten przewiózł samochodem do Kościoła św. St. Kostki.

Z inspiracji dwóch pracowników administracji Instytutu Fizyki UMK, na tablicy ogłoszeń b. NSZZ "Solidarność" umieszczono fotografie ks. Popiełuszki, ks. Jankowskiego i L. Wałęsy wraz z apelem wzywającym do zebrania się w celu uczczenia minutą ciszy pamięci tragicznie zmarłego ks. Jerzego. Pod tablicą złożono kwiaty i zapalono znicze.

Podjęto działania w celu usunięcia w/w przedmiotów.

Z ramienia Senatu UW w pogrzebie ks. J. Popiełuszki udział wzięli: prof. Jerzy Mycielski i prof. Władysław Kunicki-Goldfinger oraz 6 studentów, w tym Maciej Strzembosz i Aniela Łobodowska. Prof. Klemens Szaniawski, jako przedstawiciel kościelnego komitetu organizacyjnego, na listę uczestników ze środowisk kulturotwórczych i naukowych wpisał prof. Grzegorza Białkowskiego, Andrzeja Wajdę i prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

W uroczystościach pogrzebowych ks. J. Popiełuszki uczestniczyli następujący dziennikarze wywodzący się z aktywu i władz b. SDP: St. Bratkowski, Dariusz Fikus, Maciej Rowiecki, Wojciech Adamiecki, Ryszard Kapuściński, Jacek Ratajczak, Wojciech Giełżyński, Jacek Maziarski, Leon Bujko, Ernest Skalski, Zdzisław Sierpiński, Anna Borkowska, Wanda Falkowska i Marta Miklaszewska. Wymienieni otrzymali karty wstępu od organizatorów za pośrednictwem żony Stefana Bratkowskiego - Romany, która uzgadniała listę uczestników m. in. z Dariuszem Fikusem.

3 bm. w związku z pogrzebem ks. J. Popiełuszki w V i VI LO w Poznaniu odbyły się tzw. ciche przerwy, w których ogółem wzięło udział ok. 850 uczniów.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Mirosław Milewski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Mieczysław F. Rakowski
Tow. Bronisław Ratuś

55

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

15

Załącznik do informacji dziennej z dnia 3 listopada 1984 r.
dot. Oświadczenia Rady Parafialnej Byłych Internowanych
i Więźniów Politycznych.

Uzyskano informację, że delegacje zgłaszające się do Kościoła św. St. Kostki na pogrzeb ks. J. Popiełuszki, otrzymywały od kilkunastu do kilkudziesięciu egzemplarzy niżej podanej odezwy do dalszego kolportażu.

"Oświadczenie Rady Parafialnej Byłych Internowanych i Więźniów Politycznych".

"My byli internowani i więźniowie polityczni zbieramy się dziś w tym kościele, by uczcić pamięć ks. Jerzego Popiełuszki, zamordowanego przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

W tym kościele ks. Jerzy odprawiał mszę żałobną za zakatowanego ucznia Grzegorza Przemyka. W tym kościele ks. Jerzy nawoływał do powrotu na drogę prawdy i sprawiedliwości. Przestrzegał, że deptanie prawa, że sianie nienawiści może owocować tylko zbrodnią.

My, byli internowani i więźniowie polityczni byliśmy pierwszymi ofiarami bezprawia zorganizowanego na skalę państwową. To w złamaniu przez władzę Porozumień Sierpniowych w grudniu 1981 dostrzegamy początek moralnego upadku systemu władzy w kraju na nienotowaną skalę.

Musimy wczuć się w śmierć ks. Jerzego, musimy zrozumieć monstrualność tej zbrodni! Wszędzie na świecie zdarzają się szaleńcy, w wielu krajach działają terroryści, ale ks. Jerzy nie jest ofiarą szaleńców - jest ofiarą całego systemu, który tak szkoli funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, który wpaja nienawiść i pogardę dla człowieka, dla Polaków i Polskości.

Nie naszą sprawą jest karać, ale naszą sprawą jest odróżnić dobre od zła i prawdę od fałszu - jak czynił to ksiądz Popiełuszko. Napastliwe artykuły prasowe, fabrykowanie fałszywych dowodów, bezsensowne ciągłe wzywanie ks. Popiełuszki do Pałacu Mostowskich na przesłuchania, wszystko to było robione przez oficjalną władzę. Teraz chce się obarczyć wyłączną odpowiedzialnością bezpośrednich sprawców zbrodni. Nie działali oni z własnej woli! Pytamy skąd czerpali ideologię kłamstwa i nienawiści?

Morderstwa w Kopalni Wujek w Lubinie czy Nowej Hucie były dokonywane w majestacie prawa. Zbrodnie na Piotrze Bartoszcze, Grzegorzku Przemyku i wielu innych zostały ukryte - bezpośredni sprawcy pozostali bezkarni. Zarówno tych zbrodni jak i zamordowania nie może usprawiedliwić żadna racja stanu, żaden układ sił międzynarodowych!

Nie wolno dłużej milczeć nam, katolikom. Kościołów nie buduje się tylko z cegieł - kościoły to wierni. Musimy bronić Kościoła, musimy bronić własnych sumień - musimy mówić!

Wielki Prymas - kardynał Wyszyński miał odwagę powiedzieć w czasach stalinowskich, gdy chciano z Kościoła uczynić polityczną proreżimową instytucję - non possumus.

My musimy powiedzieć teraz non possumus - nie możemy. Nie możemy zgodzić się ze złem i zbrodnią, z kampanią nienawiści, z dzieleniem narodu i deprawacją młodzieży wcielanej do ZOMO i Służby Bezpieczeństwa. Nie możemy - non possumus jeżeli chcemy, by Polacy stali się wolnym i suwerennym narodem szanującym godność osoby ludzkiej".

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Mirosław Milewski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Mieczysław F. Rakowski

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

55

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Trzeci dzień procesu przeciwko sprawcom uprowadzenia i zabójstwa ks. J. Popiełuszki.

W dniu 2 stycznia 1985 r. przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu wznowiona została rozprawa przeciwko Grzegorzowi Piotrowskiemu i trzem innym b. funkcjonariuszom MSW.

Kontynuował składanie wyjaśnień oskarżony Leszek Pękala. Ustosunkowywał się on do ujawnionych mu przez sąd złożonych w śledztwie wyjaśnień, które w pewnych szczegółach odbiegały od wyjaśnień w czasie rozprawy. Dotyczyły one w szczególności roli odegranej przez poszczególnych oskarżonych w przygotowaniu, uprowadzeniu i zabójstwie ks. J. Popiełuszki.

Oskarżony Leszek Pękala potwierdził w zasadzie wyjaśnienia złożone w śledztwie, nadmieniając, że zaistniałe różnice wynikają z faktu, iż z biegiem czasu okoliczności zdarzeń zacierają mu się w pamięci.

Następnie oskarżony odpowiadał na pytania prokuratorów, pełnomocników oskarżycieli posiłkowych, obrońców i biegłych lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku - prof. Marii Byrdy i dr Tadeusza Józwicka.

Pytania prokuratorów i obrońców zmierzały przede wszystkim do wyjaśnienia roli, jaką w sprawie odegrał oskarżony Adam Pietruszka.

Leszek Pękala, podobnie jak uczynił to już poprzednio, wyjaśnił, że opierając się na tym co mówił mu Piotrowski był przekonany, że podjęte przez nich działania wobec ks. Popiełuszki miały aprobatę ówczesnego zastępcy dyrektora departamentu A. Pietruszki. Utwierdził go w tym mniemaniu sam A. Pietruszka, który wręczając mu w dniu 12 października 1984 r. przed wyjazdem do Gdańska - w celu spowodowania wypadku drogowego samochodu, którym podróżował ks. Popiełuszko - kartę "W" zwalniającą od kontroli drogowej organów MO, życzył im "powodzenia". Pietruszka - zdaniem Pękali - zachowywał się wówczas tak, jakby wiedział o co chodzi.

Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych - adwokaci: Andrzej Grabiński, Jan Olszewski, Edward Wende i Krzysztof Piesiewicz starali się dociec, jaką rolę odegrał w sprawie Adam Pietruszka i pozostali oskarżeni.

W tej części na uwagę zasługuje oświadczenie Leszka Pękali, który na pytania adw. E. Wende dlaczego zgodził się wziąć udział w uprowadzeniu ks. J. Popiełuszki wyjaśnił, że skłoniły go do tego dwie przesłanki: przekonanie, wytworzone przez Piotrowskiego, że sprawa "wysoko została zaakceptowana" oraz zapewnienie, także ze strony Piotrowskiego, o bezkarności tego czynu. Na dalsze pytania oskarżony L. Pękala stwierdził, że już po uprowadzeniu ks. Popiełuszki w grę weszła trzecia przesłanka - obawa przed Piotrowskim, który okazał się brutalny i zdecydowany.

Podsumowując niejako swoje wyjaśnienia oskarżony L. Pękala podkreślił, że po zatrzymaniu go uświadomił sobie bezprawność dokonanego przez nich czynu, "skutkiem którego zginął człowiek", jak również to, że czyn ten nie może usprawiedliwiać żaden, najszczytniejszy nawet cel, gdyby taki w rzeczywistości istniał i dlatego zdecydował się wbrew pierwotnym wzajemnym ustaleniom przyznać się do winy i wskazać miejsce wrzucenia ciała do wody.

W dalszej części rozprawy rozpoczął składanie wyjaśnień oskarżony Waldemar Chmielewski. Przyznał się on do udziału w uprowadzeniu ks. J. Popiełuszki i W. Chrostowskiego, zaprzeczył zamiarowi zabójstwa tych osób i "szczególnemu udrczeniu ofiary". Nadmienił, że chce złożyć w tej sprawie obszernie wyjaśnienia. Wyjaśnienia te do czasu zarządzenia przez sąd przerwy w rozprawie do dnia 3 stycznia br., nie odbiegały od złożonych w śledztwie.

+

+

+

Na sali rozpraw obecnych było około 100 osób, o składzie podobnym jak w dniach poprzednich.

W trzecim dniu procesu na sali rozpraw obecni byli m.in. oskarżyciele posiłkowi, adwokaci oraz dziennikarze z PR, TV, Polskiej Kroniki Filmowej oraz prasy krajowej. Spośród korespondentów zagranicznych obecni byli jedynie Witold Ziółkowski z ANSA i Michael Kaufman z "New York Times". Kurię Metropolitarną reprezentowała trzyosobowa grupa w składzie: Zenon Trzaskowski, Andrzej Gałka i Marian Wojtowicz.

W rozprawie poraz pierwszy uczestniczyli członkowie rodzin oskarżonych tj.: żona W. Chmielewskiego - Jadwiga Fiedler - Chmielewska oraz ojciec L. Pękali - Zygmunt Pękala.

Kolejny dzień procesu przebiegł w spokoju.

Zainteresowanie przebiegiem rozprawy wśród mieszkańców Torunia jest niewielkie. 2 bm. do wyjaśnienia zatrzymano 7 osób w tym dziennikarzy PAP, Fina Turnera- Rusinek pracującego dla telewizji amerykańskiej i obywatela RFN Wenera Sonne, którzy filmowali lub fotografowali miejsca związane z procesem i uprowadzeniem ks. J. Popiełuszki. Po wyjaśnieniach i pouczeniu osoby te zwolniono.

W większości środowisk społeczno - zawodowych duża część komentarzy dotyczących procesu skupia się wokół ewentualnego ujawnienia inspiratorów porwania Popiełuszki oraz wyroków jakie zapadną w tym procesie.

Wśród aktywistów duszpasterstwa akademickiego wyrażane są opinie, że całą akcją kierował A. Pietruszka, który powinien otrzymać najwyższy wymiar kary.

Dziennikarze krajowi uważają, że pomimo wielu komplikacji politycznych związanych z publicznym charakterem rozprawy, władze mają nadal szansę zdobycia poparcia społeczeństwa. W wielu komentarzach podkreśla się świadomą taktykę realizowaną przez oskarżycieli posiłkowych, zwłaszcza Jana Olszewskiego, którzy zmierzają do rozciągnięcia oskarżenia na cały resort spraw wewnętrznych.

Nie odnotowano incydentów zakłócających przebieg rozprawy.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Stefan Olszowski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk

Tow. Florian Siwicki
Tow. Henryk Jabłoński
Tow. Mieczysław F. Rakowski
Tow. Lech Domeracki
Tow. Józef Żyta
Tow. Jerzy Urban

ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ, 1985.01.15

Jedenasty dzień procesu przeciwko sprawcom uprowadzenia
i zabójstwa ks. J. Popiełuszki

Oskarżony Adam Pietruszka odpowiadał na pytania sądu, prokuratorów, pełnomocników oskarżycieli posiłkowych i obrońców oskarżonych.

Pytania stron zmierzały do uzyskania od oskarżonego bardziej precyzyjnych odpowiedzi dotyczących spełnianej przez niego roli w działaniach przeciwko ks. J. Popiełuszce oraz zaistniałych do czasu zatrzymania zdarzeń, bądź do uzyskania komentarza oskarżonego do wypowiedzi współoskarżonych lub do ujawnionych w toku rozprawy dokumentów. Niektóre z pytań, zwłaszcza zadawanych przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych, niejednokrotnie powtarzały się tematycznie, bądź dotyczyły kwestii już wyjaśnionych przez oskarżonego w toku rozprawy.

Odpowiadając na pytania, oskarżony stwierdził w szczególności, że :

- przed 19 października 1984 r. uzyskał od swojego przełożonego informację, pochodzącą od przedstawiciela Episkopatu, że ks. J. Popiełuszko ma pojechać na stypendium do Rzymu, przy czym nieznany był termin tego wyjazdu. Informację tę przekazał następnie G. Piotrowskiemu;
- czyn współoskarżonych polegający na uprowadzeniu i zabójstwie ks. J. Popiełuszki ocenia jako polityczną prowokację wymierzoną w partię, rząd i resort spraw wewnętrznych;

- nie był autorem ujawnionej przez sąd treści pisma "pro memoria", skierowanego we wrześniu 1984 r. przez Urząd do Spraw Wyznań do Episkopatu, w związku ze sprzeczną z prawem działalnością ks. J. Popiełuszki po zastosowaniu wobec niego ustawy o amnestii;
- znane mu są publiczne wypowiedzi ks. J. Popiełuszki, w których mówił on o "szubienicy" jako metodzie walki politycznej.

Oskarżony Pietruszka szczególną uwagę zwracał na pytania pełnomocników oskarżycieli posiłkowych i w formułowanych odpowiedziach umiejętnie wychwytywał nieścisłości w tych pytaniach, nie oparty w pełni o materiał dowodowy zebrany w sprawie. W odróżnieniu od wyjaśnień złożonych w dniu 11 bm., odpowiedzi oskarżonego były bardziej precyzyjne i przekonujące.

W końcowej fazie rozprawy sąd udzielił głosu oskarżonemu G. Piotrowskiemu, który złożył oświadczenie stwierdzając, że - jego zdaniem - wyjaśnienia oskarżonego A. Pietruszki w kwestiach zasadniczych dla sprawy "są kłamstwem".

G. Piotrowski złożył również sporządzony przez siebie wniosek dowodowy, którego treść zostanie ujawniona po zapoznaniu się z nim przez sąd.

Dziennikarze krajowi akredytowani na procesie wyrażają pogląd, iż staje się on dla strony kościelnej pretekstem w dążeniach do ostrzeżenia stosunków z państwem. Pogląd swój opierają na założeniu, iż w świetle dotychczasowych wyjaśnień, głównie G. Piotrowskiego, odsłaniających niechlubne kulisy działań Kościoła, nie może on pozostać stroną bierną, lecz będzie usiłował przejąć inicjatywę na płaszczyźnie dyskutowania ujawnionych w procesie materiałów. Wyrazem tego może być komentowany przez dziennikarzy fakt odbycia się w dniu 13 bm. uroczystego nabożeństwa w miejscowości rodzinnej ks. J. Popiełuszki /z udziałem korespondentów zachodnich- w jego intencji, gdzie celebrujący mszę ksiądz skierował apel do wiernych w kraju i za granicą o nadsyłanie darów na budowę pomnika poświęconego ks. J. Popiełuszce. Zdaniem dziennikarzy wspomniana akcja musiała być akceptowana przez przedstawicieli wyższego duchowieństwa, bądź też inspirowana przez Episkopat. Oceniana jest zarazem jako reakcja na wystąpienie G. Piotrowskiego i propagandę zawartych w nim treści.

Oceniając przebieg procesu w dniu 14 bm. dziennikarze zwracali uwagę na znaczną aktywność oskarżycieli posiłkowych /Olszewski, Wendede/, których pytania zmierzały do skomplikowania roli, jaką odgrywa w procesie sędzia Kujawa. Dotyczyło to szczególnie kwestii wyjaśnień A. Pietruszki na temat obiegu informacji i dokumentów w departamencie. W komentarzach dziennikarze prezentowali pogląd, iż konsekwencją powyższego będzie nasilenie pytań stawianych przez Wendego i Olszewskiego świadkom, zwłaszcza funkcjonariuszom MSW, by w oparciu o ich zeznania konstruować kolejne pytania zmierzające do ustalenia, nie tyle udziału A. Pietruszki w przestępstwie, ile do ujawnienia mechanizmów działania MSW.

Wypowiadając się na temat postawy G. Piotrowskiego niektórzy księża stwierdzają, że zachował się przed sądem "po oficersku".

W środowisku b. działaczy "Solidarności" Torunia notuje się wypowiedzi, że nie jest to proces przeciwko funkcjonariuszom MSW, a przeciwko zamordowanemu księdzu, który wobec zarzutów Piotrowskiego nie może udowodnić swojej niewinności.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Stefan Olszowski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki

Tow. Henryk Jabłoński
Tow. Mieczysław F. Rakowski
Tow. Lech Domeracki
Tow. Józef Żyta
Tow. Jerzy Urban

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów



ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ, 1985.01.19.

Piętnasty dzień procesu przeciwko sprawcom uprowadzenia
i zabójstwa ks. J. Popiełuszki

W dniu 18 bm. zeznania składali kolejni świadkowie Janusz Drózdź i Zbigniew Stromecki.

Świadek J. Drózdź - funkcjonariusz MSW, zastępca G. Piotrowskiego, zeznawał na temat okoliczności w jakich doszło w dn. 13 października 1984 roku do interwencji A. Pietruszki, gdy wspólnie z J. Żyburą informowali gen. Zenona Płatka o zamierzonym wyjeździe w tym dniu do Gdańska ks. J. Popiełuszki. Zdaniem świadka była to informacja istotna i dlatego przedstawił ją dyrektorowi departamentu. Oceny tej nie podzielił A. Pietruszka, który w ostrej formie zwrócił J. Drózdźowi uwagę, na zbędność absorbowania kierownictwa departamentu taką informacją oraz "zajmowanie się nie swoimi sprawami". Drózdź - jak zeznał - był zaskoczony i zdziwiony zachowaniem A. Pietruszki.

Świadek J. Drózdź zeznał nadto, iż z pozostawionej mu przez J. Piotrowskiego pisemnej wiadomości wynikało, że wraz z Chmielewskim wyjechał pilnie w teren, a Pękala jest chory i o faktach tych wie A. Pietruszka.

- 2 -

J.Dróżdź przedstawił również okoliczności w jakich w dniu 23 października 1984 roku, A.Pietruszka polecił mu, aby pracownicy wydziału B.Story i Z.Stromecki zmienili swoje pisemne oświadczenia dotyczące czynności wykonywanych w dniu 19 października ub. roku. Jak oświadczył świadek A.Pietruszce chodziło o wyeliminowanie z tych oświadczeń jego osoby, jako zorientowanego o miejscu pobytu G.Piotrowskiego w dniu 19 października 1984 r.

Zeznania J.Dróżdża na rozprawie były zgodne ze złożonymi w śledztwie, a korespondowały w omawianych przez świadka tematach z wyjaśnieniami G.Piotrowskiego. Uwiarygodniając w szeregu szczegółowych okoliczności wyjaśnienia oskarżonego Piotrowskiego, jednocześnie zdecydowanie obciążyły oskarżonego A.Pietruszkę.

Świadek składał zeznania w sposób uporządkowany, udzielając jasnych, jednoznacznych i przekonujących odpowiedzi zarówno na pytania sądu, jak też prokuratorów, pełnomocników oskarżycieli posiłkowych i obrońców oskarżonych.

Oskarżony A.Pietruszka - zdając sobie sprawę z obciążającej go wymowy zeznań J.Dróżdża - nieskutecznie usiłował z nim polemizować a nawet zdyskredytować świadka wygłaszając o nim negatywną opinię m.in. określając go mianem "sensata".

Świadek Z.Stromecki - funkcjonariusz MSW, zeznał, że w dniu 19 października 1984 r. był obecny, gdy Piotrowski wychodząc ze swojego pokoju oświadczył, że go nie będzie i A.Pietruszka jest zorientowany w powodach jego nieobecności. Następnie świadek opisał okoliczności w jakich w dniu 23 października 1984 r. na polecenie A.Pietruszki, przekazane mu przez J.Dróżdża, zmienił swoje pisemne oświadczenie dotyczące m.in. zachowań G.Piotrowskiego w dniu 19 października 1984 r., pomijając w tym oświadczeniu osobę A.Pietruszki jako zorientowanego w powodach nieobecności Piotrowskiego w miejscu pracy.

Zeznania świadka Stromeckiego były zgodne ze złożonymi w śledztwie, korespondowały z zeznaniami świadka Dróżdża i w ten sposób dodatkowo obciążły A.Pietruszkę.

Sąd poinformował strony o treści wniosku dowodowego złożonego przez oskarżonego G.Piotrowskiego w dniu 15 bm. G.Piotrowski wnosił w nim o uzyskanie z MSW i włączenie do akt sprawy materiałów na temat:

- funduszy "Solidarności" zdeponowanych u księdza J. Popiełuszki i sposobu dysponowania nimi;
- pozareligijnej działalności ks.J.Popiełuszki po amnestii z 21 lipca 1984 r.;
- współpracy bp.Tokarczuka z gestapo;
- ulg celnych udzielanych Kościołowi;
- zdeponowanych u bpa Gulbinowicza funduszy "Solidarności";

- 4 -

- nielegalnego budownictwa sakralnego;
- działalności kleru w środowiskach młodzieżowych.

Na tle wniosku oskarżonego wynikła długotrwała polemika.

Prokurator, uznając, że wniosek ten wynika z przyjętej przez Piotrowskiego linii obrony pozostawił rozstrzygnięcie tej kwestii do uznania sądu.

Przeciwko uwzględnieniu wniosku zdecydowanie opowalili pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych.

Adwokat E.Wende stwierdził, że wniosek zmierza do wytoczenia procesu niektórym członkom Episkopatu. Nadto nie dotyczy sprawy, zaś gdyby informacje podane przez Piotrowskiego były prawdziwe, to prokuratorzy wiedzieliby, co z nimi zrobić.

Adwokat A.Grabiński oświadczył, że wnioskowane materiały są prawdopodobnie materiałami operacyjnymi, a więc nie mają mocy dowodowej i aby ewentualnie udowodnić opisane w takich dokumentach fakty, niezbędnym byłoby przeprowadzenie dowodów na te okoliczności m.in. poprzez przesłuchanie wielu świadków. Jest też przekonany, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych działa na zasadzie praworządności. Gdyby więc urzędnicy tego resortu, mając uzasadnione podejrzenie, że osoby duchowne dopuściły się przestępstw, nie zareagowali, sami dopuścili by się przestępstwa przez zaniechanie. Wniosek oskarżonego Piotrowskiego przekracza granice niezbędne dla jego obrony.

Adwokat J.Olszewski przedstawił argumentację zbliżoną do wywodów adw.Grabińskiego, podkreślając m.in., że kwestia ulg celnych udzielanych Kościołowi nie ma związku z toczącym się procesem, w którym np.pominięto problem cła, jakie winien zapłacić Piotrowski sprowadzając prywatny samochód z zagranicy.

Obrońca G.Piotrowskiego - adw.Ilasz, prosił o uwzględnienie wniosku swojego klienta, podnosząc jego znaczenie dla ustalenia motywów i pobudek działania oskarżonego.

Obrońcy innych oskarżonych pozostawili ocenę wniosku do uznania sądu.

Następnie ponownie zabrał głos prokurator, uzasadniając swe stanowisko pozostawienia wniosku do uznania sądu. Podniósł, że część wniosku oskarżonego G.Piotrowskiego dotyczy osoby ks.Popiełuszki i na tym tle może mieć związek z motywami, jakimi oskarżony kierował się wobec swej ofiary. Przyznał także, że w innej części wniosek nie pozostaje w bezpośrednim związku ze sprawą.

Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych konsekwentnie podtrzymali swoje stanowisko, przy czym adw. Grabiński stwierdził, że "przeraża go" to, iż G.Piotrowski - oskarżony o zabójstwo-usprawiedliwia swój czyn faktem przyznania ulg celnych Kościołowi i że oskarżony uzurpuje sobie prawo do podważania decyzji kompetentnych organów państwowych.

Oskarżony G.Piotrowski uzasadniając celowość swojego wniosku dowodowego, podnosił, iż chodzi mu o usprawiedliwienie motywów dla których uprowadził ks.J.Popiełuszkę, a nie faktu zabójstwa.

Sąd po naradzie, w całości nie uwzględnił wniosku G.Piotrowskiego. Uzasadniając tę decyzję, stwierdził, że wniosek w przeważającej części nie ma związku z przedmiotowym procesem, zaś pozareligijna działalność ks.J.Popiełuszki w aspekcie działania oskarżonych jest przedmiotem stałej uwagi sądu w toku prowadzonego postępowania dowodowego i zostanie poddana ocenie.

Rozprawę przerwano do 21 stycznia br.-

Komentarze i opinie nt. procesu.

17 bm. w rozprawie uczestniczyła /w zastępstwie/ przedstawicielka PKF - Elżbieta Hetman. W czasie przerw prezentowała ona wrogie poglądy, szczególnie pod adresem resortu spraw wewnętrznych, zaś oskarżonych określiła jako "typowych morderców". Stwierdziła, że w ostatnich latach SB zamordowała 60 działaczy b. "Solidarności" i "podziemia". Wielokrotnie podważała wiarygodność procesu.

Wśród dziennikarzy RTV zeznania Waldemara Chrostowskiego przyjęto z rozczarowaniem, liczone się bowiem, iż ujawni on zakulisowe sprawy związane z pozareligijną działalnością księdza J. Popiełuszki. Dziennikarze ci podkreślali, że W. Chrostowski został znakomicie przygotowany do procesu przez oskarżycieli posiłkowych. W efekcie, stwierdzają, że jego zeznania generalnie obciążą oskarżonych.

Dziennikarze prasy krajowej oceniają, iż wczorajszy dzień procesu, tak jak poprzednie, nie wniósł nic nowego do całokształtu sprawy. Uważają oni, iż złożone zeznania obciążają oskarżonego Pietruszkę i jednocześnie ukazują w korzystnym świetle oskarżonego Piotrowskiego. Środowisko to pozytywnie ocenia dążenia obrońców i prokuratorów do rozszerzenia materiału dowodowego o niektóre szczegóły

z pozareligijnej działalności ks. J. Popiełuszki i innych, wysoko postawionych w hierarchii kościelnej, duchownych. Działania te - ich zdaniem - mogłyby się przyczynić do zmniejszenia winy G. Piotrowskiego i w innym świetle ukazałyby motywy czynu oskarżonych. Dziennikarze krajowi stwierdzają, iż wczorajszy dzień był "czarnym dniem" dla oskarżonego Pietruszki. Prognozują oni, że obiektem szczególnych ataków ze strony oskarżycieli posiłkowych będzie świadek gen. Z. Płatek.

Według opinii korespondentów zagranicznych proces jest swego rodzaju farsą, w której sędziowie i prokuratorzy mają więcej pretensji do świadków niż do oskarżonych. Dziennikarze ci podkreślają niechętny, ich zdaniem, stosunek składu sędziowskiego do świadka W. Chrostowskiego. Podobną postawę, według nich, prezentują prokuratorzy.

Zbieżne stanowisko, w sprawie stosunku sądu i prokuratorów do W. Chrostowskiego, zajmują oskarżyciele posiłkowi. Uważają oni, że to władze nadały ton polityczny rozprawie. "Rewanżując się" za takie stanowisko oskarżyciele posiłkowi zmierzają do wyciągnięcia "brudnych" spraw resortu spraw wewnętrznych. Będzie to, jak stwierdzają, odpowiedź na "ciągłe prowokacje" sędziów i prokuratorów. Ich zdaniem, kolejnym obiektem ataku będzie świadek gen. Z. Płatek. Oskarżyciele posiłkowi uważają, że będzie to możliwe i ułatwione ze względu na to, że gen. Z. Płatek zeznaje jako ostatni "ważny" świadek, stąd maleje niebezpieczeństwo odebrania im głosu przez sąd i po wtóre z uwagi na wysokie stanowisko służbowe w MSW tego świadka, wszelkie jego "potknięcia" będą miały efekt zwielokrotniony.

Oceniając działalność oskarżycieli posiłkowych, korespondenci zachodni, akredytowani na procesie, zauważają, iż podzieliłi oni między sobą role. Chodzi o to, aby w przypadku wyłączenia z procesu któregoś z nich, jego działania mogli kontynuować pozostali. Dziennikarze zachodni podkreślają też bardzo dobrą - ich zdaniem - współpracę адвокатów: Wendego, Olszewskiego i Grabińskiego.

Proces w Toruniu wywołuje nadal wiele reakcji wśród duchownych i wiernych.

Decyzja sądu oddalająca wniosek G. Piotrowskiego o ujawnienie dalszych dokumentów, przedstawiających działalność bpa Tokarczuka, abpa Gulbinowicza i ruchu oazowego, przyjęta została z ulgą przez obecnych na procesie księży i innych obserwatorów kościelnych. Komentują oni, że ujawnienie tych materiałów stawiałoby w niekorzystnym świetle wpływowe osoby duchowne, a przez to powodowałoby obniżenie ogólnego prestiżu Kościoła. Niemniej sam fakt publicznego przedstawienia tej sprawy i dyskusji podczas rozprawy

sądowej - zdaniem komentujących - wywoła niekorzystne dla Kościoła reperkusje. W decyzji tej upatruje się gestu władz w stosunku do kierownictwa Episkopatu.

Wśród młodzieży skupionej w ruchu oazowym w Lublinie panuje przekonanie, iż wiadomości z procesu są odpowiednio dobierane i mają na celu obciążenie ks. Popietuszki oraz obniżenie autorytetu Kościoła. Podobne opinie formułują księża z woj. przemyskiego, którzy określają środki masowego przekazu jako wyspecjalizowane w szkalowaniu Kościoła.

Księża i wierni z terenu Wrocławia, podczas tzw. "akcji kołędowej", nawiązując do procesu wyrażają obawy, co do możliwości ujawnienia nowych negatywnych faktów dotyczących niektórych przedstawicieli Kościoła.

Pracownicy ze świętochłowickich zakładów pracy /m. in. Huty Zgoda/ uważają, iż nie doszłoby do procesu w Toruniu, gdyby prawo było stanowczo stosowane wobec duchownych nadużywających kościołów dla celów politycznych. Ich zdaniem, Kościół odszedł w ostatnich latach od swej misji podstawowej na rzecz zaangażowań politycznych powodujących wiele zamieszania i waśni w społeczeństwie.

Większość pracowników Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku słucha codziennych radiowych sprawozdań z procesu, które wywołują najwięcej dyskusji i polemik. Odnotowano pogląd, który reprezentuje znaczna część dyskutantów iż G.Piotrowski dla uspokojenia opinii społecznej otrzyma karę śmierci, która jednak nie zostanie wykonana. Twierdzi się ponadto, że głównym organizatorem wprowadzenia księdza był A. Pietruszka.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Stefan Olszowski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki

Tow. Henryk Jabłoński
Tow. Mieczysław F. Rakowski
Tow. Lech Domeracki
Tow. Józef Żyta
Tow. Jerzy Urban

17

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Reperkusje procesu toruńskiego w Kurii Rzymskiej

1. Funkcjonariusze Kurii Rzymskiej okazują zaniepokojenie z powodu "zbyt długiego trwania" i "nadmiernego rozgłosu" procesu w Toruniu. Krytykując zasadność podania do wiadomości publicznej treści zeznań Piotrowskiego utrzymują oni, że intencją władz PRL jest wykorzystanie procesu jako instrumentu nacisku na Kościół.
2. Niektórzy członkowie episkopatu sygnalizują wzrost presji propagandowej i psychologicznej wyrażający się m.in. w nasileniu ataków prasy na Kościół, inwigilacji księży, rozmów profilaktycznych przy wydawaniu paszportów oraz kontroli drogowych. Oceny takie przekazał m.in. abp H. Gulbinowicz.
3. W Watykanie oczekuje się wkrótce przybycia kard. J. Glempa, który ma przedstawić papieżowi okoliczności związane z przebiegiem procesu, a zwłaszcza poglądy episkopatu, władz i społeczeństwa w tej sprawie. W Kurii Rzymskiej podkreśla się, że chodzi głównie o ujawnione w trakcie procesu fakty dot. bpa I. Tokarczuka, co uważane jest za duże zagrożenie dla prestiżu Kościoła. Na tym tle spekuluje się co do ew. posunięć dyplomacji watykańskiej w zależności od tego, czy władze PRL zechcą wyciągnąć konsekwencje z oskarżeń Piotrowskiego pod adresem przedstawicieli episkopatu.
4. Episkopat polski rozstał do ośrodków duszpasterskich na emigracji dokumentację zawierającą wyciągi z akt procesu toruńskiego oraz komentarz z kościelną interpretacją faktów. Dokumentacja ta ma być wykorzystywana wśród Polonii oraz obywateli miejscowych zainteresowanych procesem.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Mieczysław F. Rakowski
Tow. Adam Łopatka

X 55

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Dep.
OCH-0139/85

ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ, 1985.01.23.

Siedemnasty dzień procesu przeciwko sprawcom uprowadzenia i zabójstwa ks. J. Popiełuszki.

W dniu 22 bm. kontynuował swoje zeznania świadek Zenon Płatek, który odpowiadał na pytania sądu i stron procesowych.

Pytania sądu zmierzały do jednoznacznego ustalenia kiedy i w jakich okolicznościach świadek uzyskał wiadomość, że w dniu 19 października 1984 r. w Bydgoszczy, był widziany samochód o numerach rejestracyjnych WAB-60-31 i jakie wydał w związku z tym polecenia oraz do przedstawienia podejmowanych przez świadka czynności zmierzających do ujawnienia sprawców uprowadzenia ks. J. Popiełuszki.

Z. Płatek zeznał, że w nocy na 21 października 1984 r. delegowany do Bydgoszczy funkcjonariusz MSW - W. Głowacki, telefonicznie poinformował go o ustaleniu, iż w rejonie kościoła, gdzie w dniu 19 października 1984 r. odprawiał mszę ks. J. Popiełuszko, był m.in. widziany samochód m-ki "Fiat 125p" o warszawskich numerach rejestracyjnych rozpoczynających się literami WAB /Głowacki nie podał cyfr numeru/. Następnie rano, w dniu 21 października 1984 r., zobaczywszy, że samochód z rejestracją WAB stoi na parkingu MSW, wydał A. Pietruszce polecenie zainteresowania się tym samochodem i wyjaśnienia czy ma on związek z uprowadzeniem ks. J. Popiełuszki.

W dalszej części zeznań świadek przedstawił niektóre zagadnienia związane z funkcjonowaniem kierowanego przez niego departamentu dotyczące m.in. zasad delegowania naczelników wydziałów w teren, posługiwania się przepustką "W" - zwalniającą od kontroli drogowej organów MO, a także omówił okoliczności

uzyskania od przedstawicieli Episkopatu w październiku 1984 r. informacji o zamiarze delegowania ks. J. Popiełuszki na studia zagraniczne.

Odpowiadając na pytania prokuratora, Z. Płatek opisał przebieg narady jaka odbyła się w końcu września 1984 r. z udziałem A. Pietruszki, G. Piotrowskiego i L. Wolskiego ze SUSW, na temat możliwości zapobiegania pozareligijnej działalności niektórych księży, w tym ks. J. Popiełuszki oraz związanych z tym informacji, przekazywanych Urzędowi do Spraw Wyznań.

W związku z powyższym fragmentem zeznań Z. Płatka, prokurator przekazał sądowi, z wnioskiem o zaliczenie do materiału dowodowego - cztery pisma Urzędu do Spraw Wyznań, skierowane w 1984 r. do Episkopatu Polski, w których podano przykłady prowadzenia przez niektórych księży działalności pozareligijnej, godzącej w porządek publiczny, w tym również ks. J. Popiełuszki i wnoszono o spowodowanie ze strony hierarchii kościelnej stosownych reakcji dla zapobieżenia w przyszłości takim zjawiskom, wymierzonym w stosunki Państwo-Kościół. Sąd odczytał te dokumenty.

Na tle wniosku prokuratora wywiązała się długotrwała polemika stron.

Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych oponowali przeciwko zaliczeniu wnioskowanych dokumentów do materiału dowodowego argumentując, że dokumenty te nie mają znaczenia dla toczącego się procesu, a prowadzą - jak się wyrazili - do "dyfamacji" niektórych przedstawicieli Kościoła, w tym ks. J. Popiełuszki. Zdaniem adwokatów Grabińskiego, Olszewskiego i Wendelnski wnioskowane przez prokuratora dokumenty nie mogą wpłynąć na ocenę pobudek działania oskarżonego G. Piotrowskiego.

Odpierając zarzuty pełnomocników oskarżycieli posiłkowych prokurator akcentował, że przedstawione przez niego dokumenty mają na celu podważenie motywów działania, na które powołuje się G.Piotrowski, jako że wskazują na określony sposób rozwiązywania spraw w stosunkach Państwo-Kościół.

Obrońcy oskarżonych G.Piotrowskiego, L.Pękali i W.Chmielewskiego przyłączyli się do wniosku prokuratora.

Sąd, po naradzie, postanowił zwrócić dokumenty prokuratorowi w celu ich uwierzytelnienia i ewentualnego ponownego przedłożenia sądowi. Kwestia zaliczenia ich do materiału dowodowego zostanie rozstrzygnięta w późniejszym terminie.

Następnie świadek Z.Płatek odpowiadał na pytania pełnomocników oskarżycieli posiłkowych, którzy zmierzali do uzyskania od świadka odpowiedzi uściślających okoliczności o których zeznawał na rozprawie, a także do ewentualnego wykazania, iż świadek rzekomo nie dołożył należytej staranności przy wyjaśnianiu sprawy, czego konsekwencją było zawieszenie go w czynnościach służbowych. Świadek, sugestiom w tym zakresie, przeciwstawił się.

W dalszej części rozprawy sąd odczytał z akt notatki obrazujące skalę działań podjętych przez WUSW w Toruniu i Bydgoszczy, po uprowadzeniu ks. J.Popiełuszki i ilustrujących koordynacyjno - inspirującą rolę świadka w tych czynnościach.

Odpowiadając na pytania stron, świadek nie odbiegał od zeznań złożonych w toku śledztwa i na rozprawie. Zeznawał spokojnie, systematycznie przedstawiając przebieg zdarzeń, których był uczestnikiem.

Świadek będzie kontynuował zeznania w dniu 23 stycznia br.

Komentarze i opinie na temat procesu.

Wśród opinii dotyczących procesu w Toruniu na uwagę zasługuje stanowisko zajęte przez sufragana diecezji opolskiej - bpa Adamiuka. Jego zdaniem, proces poprzez ujawnienie sposobu kontrolowania poszczególnych księży i podejmowanie wobec nich nieoficjalnych działań kompromitujących, zaprzeczył zapewnieniom władz państwowych, iż pragną normalizacji stosunków z Kościołem. Bp Adamiuk uważa, iż Episkopat i prymas Glemp powinni wyciągnąć z procesu w Toruniu odpowiednie wnioski dla dalszej działalności Kościoła w Polsce.

Podobne opinie wyrażają księża z dekanatu waleckiego /woj. pilskie/, zaznaczając przy tym słabą reakcję Episkopatu na wypowiedzi oskarżonego Piotrowskiego dot. niektórych biskupów i księży. Takie postępowanie Kościoła księża określają jako przyznanie racji "przeciwnikowi". Oczekują oni również na energiczną reakcję bpa Tokarczuka, mając w pamięci jego dotychczasowe wystąpienia.

Księża z woj. opolskiego pozytywnie oceniają zachowanie się na sali rozpraw oskarżonego Piotrowskiego, określając go mianem "honorowego zbója". W rozmowach unikają tematu oceny prawdziwości oskarżeń wysuniętych przez Piotrowskiego wobec Kościoła - uważają bowiem, iż oskarżony podejmując ten temat musiał dysponować dowodami.

Księża z dekanatu goślińskiego /woj. poznańskie/ wyrażają opinie, iż sprawa ks. Popiełuszki, o ile nie będzie "sztucznie rozdmuchana", przejdzie szybko w zapomnienie. Do takich wniosków skłaniają ich rozmowy z wiernymi w trakcie tzw. "kolędy", w których wierni w pewnym sensie usprawiedliwiają postępowanie oskarżonych, a jednocześnie przejawiają duże zainteresowanie szczegółami wyjaśnień Piotrowskiego, dot. niektórych przedstawicieli Kościoła.

W środowisku księży gdańskich stwierdza się, że proces nabrał charakteru procesu J. Popiełuszki, a nie sprawców zabójstwa. Jest to zasługa G. Piotrowskiego, który w tak trudnej sytuacji potrafi atakować instytucje Kościoła. Ks. Majder stwierdził, że społeczeństwo

podświadomie zmienia swój stosunek do G. Piotrowskiego, ze względu na jego zachowanie się w trakcie procesu. Posiada on bowiem duże poczucie godności osobistej, jest inteligentny i potrafi bronić się oskarżając Kościół jako instytucja został przedstawiony w negatywnym świetle i gdyby wszystkie stwierdzenia Piotrowskiego były pomówieniem, to i tak część jego prawd przemówi do społeczeństwa. Ks. Lauer stwierdził natomiast, że proces jest bardzo niewygodny dla Episkopatu. Ukazuje bowiem nie-dwuznacznie skostniałą strukturę Kościoła w Polsce. Są ludzie, w tym również księża niższej hierarchii, którzy z zadowoleniem przyjmują publiczne ukazanie tych mechanizmów.

W środowisku księży gdańskich wiele również mówi się na temat okupacyjnej działalności bpa Tokarczuka. Duże grono księży jest przekonane o prawdziwości słów G. Piotrowskiego, co wynika m.in. z tego, że bp Tokarczuk nie jest popularny w diecezji gdańskiej.

Większość księży rzeszowskich stwierdza, że z dotychczasowego przebiegu procesu odnosi się wrażenie, iż oskarżonymi nie są Piotrowski i jego współnicy, lecz Kościół.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski

Tow. Kazimierz Barcikowski

Tow. Józef Czyrek

Tow. Zbigniew Messner

Tow. Stefan Olszowski

Tow. Tadeusz Porębski

Tow. Jan Głowczyk

Tow. Florian Siwicki

Tow. Henryk Jabłoński

Tow. Mieczysław F. Rakowski

Tow. Lech Domeracki

Tow. Józef Żyta

Tow. Jerzy Urban

x 60

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ Z DNIA 85.01.31

Dwudziesty trzeci dzień procesu przeciwko sprawcom
uprowadzenia i zabójstwa ks. J. Popiełuszki

Wystąpili pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych.

Adwokat Edward Wende - pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych Waldemara Chrostowskiego i Józefa Popiełuszki, polemizował z niektórymi fragmentami mowy oskarżycielskiej wygłoszonej przez prokuratora Leszka Pietrasińskiego oraz scharakteryzował oskarżonych na podstawie sposobu ich działania w popełnieniu przestępstwa. Stwierdził, że - jego zdaniem - w przedmiotowym procesie "najcięższe zarzuty" padły nie pod adresem oskarżonych, lecz pod adresem Kościoła i Episkopatu. Podkreślał rolę Kościoła w Polsce, w przekroju historycznym podając przykłady wielu duchownych, zasłużonych dla narodu. W związku z tym oświadczył demagogicznie, że w aktualnej sytuacji "Kościół nie może zrezygnować z mówienia do władzy i o władzy" i "Kościół winien mieć zawsze i wszędzie swobodę głoszenia wiary".

Ocenił, że prokurator w swoim przemówieniu odczytał jak gdyby "drugi akt oskarżenia" - przeciwko ks. J. Popiełuszce, a wysuwając zarzuty jego pozareligijnej działalności, "postawił znak równości między ofiarą a oskarżonymi", co w tym procesie nie powinno mieć miejsca.

Charakteryzując oskarżonych zwrócił uwagę na ich wyjątkową brutalność, zwłaszcza G.Piotrowskiego, eksponując bicie ks.J.Popiełuszki przez G.Piotrowskiego, drewnianym kołkiem.

W końcowej części wystąpienia adw. E.Wende powiedział, że ks.J.Popiełuszko "był wielką wartością, jego pamięć będzie czczona i będą mu stawiane pomniki".

Adwokat Krzysztof Piesiewicz - pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Waldemara Chrostowskiego, ustosunkował się do prawnych aspektów czynów oskarżonych. Wykazywał, że oskarżeni G.Piotrowski, L.Pękala i W.Chmielewski są współsprawcami zarzucanych im czynów i w związku z tym winni ponieść jednakową odpowiedzialność, niezależnie od wykonywanych przez nich względem ofiary, konkretnych czynności. Podkreślił, że bezpośrednim zamiarem tych oskarżonych było dokonanie zabójstwa ks.J.Popiełuszki i W.Chrostowskiego. Podobnie jak prokurator, argumentował, że wyjaśnienia oskarżonych, iż mieli jedynie zamiar uprowadzić ks.J.Popiełuszkę i W.Chrostowskiego są niewiarygodne, gdyż przeczą im przygotowane przedmioty służące do popełnienia przestępstwa oraz cały ciąg zachowania się sprawców zarówno w dniu 13 jak i 19 października ubr.

Podzielił w pełni wywody prokuratora dotyczące osoby A.Pietruszki, sugerując jednakże rozważenie czy A.Pietruszka jest winien tylko podżegania współoskarżonych i udzielania im pomocy do zabójstwa, czy też należy go potraktować jako współsprawcę zbrodni.

Adwokat Andrzej Grabiński - pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej Marianny Popiełuszko, wskazał na polityczne aspekty procesu, omówił motywację działania oskarżonych i ich postawy. Podobnie jak adw. E. Wende, krytycznie ustosunkował się do tej części wystąpienia prokuratora L. Pietraśińskiego, która dotyczyła pozareligijnej działalności ks. J. Popiełuszki, przypisując prokuratorowi rzekome dążenie "do posadzenia" ks. J. Popiełuszki na ławie oskarżonych i publicznego jego dyskredytowania.

Stwierdził m.in., że procesem tym interesuje się całe społeczeństwo polskie, które oceniać będzie wyrok w tej sprawie w kontekście wiarygodności działania władz.

Podkreślił, że - jego zdaniem - pobudkami działania oskarżonych W. Chmielewskiego i L. Pękali były nadzieje uzyskania korzyści osobistych - awansów, nagród, zaś w przypadku G. Piotrowskiego - nienawiść do ks. J. Popiełuszki. Zwrócił uwagę na te wyjaśnienia oskarżonych, z których wynikało, że mając akceptację swojego bezprawnego działania ze strony przełożonych, nie widzieli w swoim zachowaniu żadnego przestępstwa.

Stwierdził, że wyjaśnienia oskarżonych były jakby teoretycznym uzasadnieniem powstania "szwadronów śmierci".

Adwokat Jan Olszewski - drugi pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej Marianny Popiełuszko, znaczną część swojej wypowiedzi poświęcił polemice z wystąpieniem prokuratora L. Pietraśińskiego. Nawiązując do przemówień adwokatów E. Wende i A. Grabińskiego zarzucił prokuratorowi, że postawił znak równości pomiędzy ks. J. Popiełuszką a oskarżonymi i oceniał ofiarę jedynie na podstawie akt prowadzonej przeciwko ks. Popiełuszce sprawy karnej, umorzonej na podstawie amnestii, z pominięciem głoszonych przez niego poglądów.

Usiłował nakreślić sylwetkę ks.J.Popiełuszki jako osoby przeciwnej ekscytowaniu tłumów i apelującej w swoich homiliach o zachowanie spokoju.

Polemizował z tezą prokuratora, że oskarżeni byli dobrymi funkcjonariuszami, ofiarnymi i oddanymi służbie. Powołał się przy tym na wyjaśnienia W.Chmielewskiego w których oskarżony mówił, iż dopiero po ponownym obezwładnieniu i biciu ks.J. Popiełuszki w Toruniu, uznał, że jest to działanie oczywiście przestępcze. Na tym tle postawił retoryczne pytania: "Czy o ludziach, którzy w taki sposób podchodzą do swoich służbowych zobowiązań, można powiedzieć, że byli oddani służbie?". "Czy ślepe posłuszeństwo przełożonemu to jest to samo co oddanie służbie?".

Według oceny adw.J.Olszewskiego, podstawowym motywem działania wszystkich oskarżonych była chęć służbowej kariery. Stwierdził w związku z tym, że oskarżonego G.Piotrowskiego nie można traktować jako "frustrata oraz fanatyka prawa i praworządności, ogarniętego obsesją", lecz należy w nim widzieć człowieka zainteresowanego dobrami materialnymi, a nie ideowca. Podał przy tym przykład sprowadzenia przez G.Piotrowskiego - na nazwisko podstawionej osoby - samochodów osobowych z RFN, z pominięciem opłaty celnej.

W dalszych wywodach adw. J.Olszewski poparł tezę oskarżenia na temat wartości dowodowej pomówienia A.Pietruszki przez G.Piotrowskiego, o czym m.in.świadczyć może nie liczenie się przez oskarżonych z faktami pozostawiania na terenie Gdańska i Bydgoszczy śladów umożliwiających ich identyfikację.

Przyznając, że resort spraw wewnętrznych dołożył wszelkich starań mających na celu ustalenie sprawców uprowadzenia ks.J.Popiełuszki, sugerował, iż istniała możliwość wcześniejszego ich zidentyfikowania i zatrzymania, m.in. na podstawie informacji o pobycie w dniu 19 października 1984 r. w Bydgoszczy, samochodu o numerach rejestracyjnych WAB-6031, która - jego zdaniem - nie została właściwie i na czas spożytkowana.

W obszernym wywodzie, wychodząc z błędnie zinterpretowanej dowodowej przesłanki o celowym porzuceniu przez sprawców orzełka z czapki milicyjnej na miejscu porwania, przedstawił własną koncepcję uruchomienia mechanizmu - jak to określił - "prowokacji w prowokacji". Według niego z jednej strony autorzy prowokacji usiłowali stworzyć wrażenie - dla organów ścigania i środowiska władzy, że "ks.J.Popiełuszko żyje i jest to prowokacja podziemia, które go albo uprowadziło, albo w porozumieniu z nim dokonało mistyfikacji, z drugiej strony - dla społeczeństwa pozostawał fakt, że był ksiądz, zginął, uprowadzono go, nie ma, nie mogą wykryć, a ślady wskazują na funkcjonariuszy milicji". Autorzy prowokacji, hasło - "musimy się dostosować do metod jakie stosuje przeciwnik" podsunęli obu stronom. W ten sposób - zdaniem J.Olszewskiego - "opozycja, podziemie, struktury "Solidarności" miały się przekonać, że władza odstępuje od prawa, że przechodzi do bezpośredniego terroru i musiały się wtedy zastanowić jak na to odpowiedzieć" zaś władza - "miała być postawiona wobec sytuacji, że wobec niej dopuściło się prowokacji podziemie" i "czy swoich metod do tego nie dostosować".

Na potwierdzenie faktu, iż koncepcja takie były lansowane, adw. J.Olszewski przytoczył fragment - jak twierdził - z serwisu informacyjnego jednego z Komitetów Wojewódzkich PZPR, w którym napisano - jeszcze przed opublikowaniem komunikatu MSW o ujawnieniu sprawców porwania - że działanie to jest prowokacją podziemia "Solidarności", która "pragnie raz jeszcze doprowadzić do zakłócenia stabilizacji w kraju". Konsekwencją takiego działania - powiedział J.Olszewski - miało być "uruchomienie spirali wzajemnego terroru", a "ten trup, ta krew" miały być "zapalnikiem" prowokacji. Prowokacja miała doprowadzić do uczynienia z Polski kraju "nędzy, rozpacz i terroru" w czym "żaden odłam, żadna grupa obywateli kraju nie jest zainteresowana". Kontynuując tę myśl J.Olszewski oświadczył, że "w międzynarodowym układzie stosunków, układzie sił, nie ma obszarów pustych ani wyłączonych. To co jest słabością jednego, staje się siłą dla innych. Kto jest zainteresowany w słabości Polski - o tym, w tym kraju, wie każde dziecko, jeżeli jest rzetelnie uczone historii".

Rozprawa będzie kontynuowana w dniu 31 stycznia br.

Przewiduje się wystąpienia obrońców oskarżonych.-

Opinie i komentarze na temat procesu

Z ramienia Episkopatu Polski obecni byli Maria Wycech-Łoś i Jacek Ambroziak. Kurię Warszawską reprezentowali księża: F.Kaszubowski, A.Poniński, R.Jędrzejczuk, R.Zeźniewski, S.Godera i K.Klepacki.

Przedstawiciele duchowieństwa biorący udział w rozprawie generalnie popierają wystąpienia oskarżycieli posiłkowych. Duży aplauz w tym środowisku zyskał adw.Olszewski za krytykę prokuratorów, którzy usiłowali omawiać pozareligijną działalność ks.Popiełuszki.

W ocenie dziennikarzy akredytowanych na procesie toruńskim wystąpienia pełnomocników oskarżycieli posiłkowych spotkały się z pozytywnym odbiorem. Ich zdaniem każdy z pełnomocników poruszał określone wycinki kwestii procesowych, w sumie obejmujących całość rozprawy sądowej. Wskazuje to na współdziałanie pełnomocników i uzgodnienie taktyki postępowania.

Uważa się, iż pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych dobrze przygotowali się do swej roli. W pełni wykorzystali nadarzającą się okazję do zaprezentowania idei Kościoła i moralności katolickiej. Używając specyficznego doboru słów mówili o księdzu Popiełuszcze jako o męczenniku - nie wygłaszając wprost tej tezy. Ponadto w sposób ukryty zasugerowali, iż nie występują o karę śmierci, gdyż byłoby to przeciwne poglądom głoszonym przez ks. Popiełuszkę. W komentarzach kularowych, odnośnie wysokości kar, mówi się o ich zbytnej surowości.

Dziennikarze - prawnicy z dużym zaskoczeniem przyjęli wnioski Prokuratury dot. proponowanych kar dla oskarżonych. Za szczególnie drastyczną dziennikarze uważają karę śmierci, wnioskowaną w stosunku do oskarżonego Piotrowskiego. Podkreślają, że zadaniem kary śmierci jest eliminacja ze społeczeństwa jednostek najbardziej zdegenerowanych, do których Piotrowskiego jest zaliczyć trudno.

W dyskusjach kularowych dziennikarze podnoszą, że wyczerpujące wystąpienia prokuratorów miały na celu wytrącenie argumentów pełnomocnikom oskarżycieli posiłkowych,

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Stefan Olszowski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki

Tow. Henryk Jabłoński
Tow. Mieczysław F. Rakowski
Tow. Lech Domeracki
Tow. Józef Żyta
Tow. Jerzy Urban

460

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

B. Slesne + Dep III

ZAŁACZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ, 1985. 01. 31.

Opinie kleru polskiego w Rzymie nt. procesu w Toruniu

Księża polscy związani z Centralnym Ośrodkiem Duszpasterstwa Emigracji w Rzymie prezentują następujące poglądy nt. procesu w Toruniu:

- proces ten jest prowadzony w sposób tendencyjny, ponieważ w jego trakcie próbuje się przedstawić ks. Popiełuszkę jako przestępcę politycznego;
- oskarżenia tego typu są bezpodstawne, gdyż dowody dot. działalności politycznej Popiełuszki znalezione w jego mieszkaniu zostały sfingowane przez Służbę Bezpieczeństwa. Fakt ten mają potwierdzać zeznania Piotrowskiego, z których wynika, że tego typu akcje są prowadzone przez MSW.

Wspomniani duchowni, a przede wszystkim bp Sz. Wesoly, pełnomocnik Prymasa Polski ds. Duszpasterstwa Emigracyjnego, przewidują, że sąd pierwszej instancji skaze Piotrowskiego na karę śmierci. W związku z tym planują oni wystąpienie z apelem do władz polskich, w którym zawarta byłaby prośba o złagodzenie wymiaru kary. W ich ocenie działanie takie miałyby - z punktu widzenia interesów Kościoła - korzystny wydźwięk propagandowy.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Stefan Olszowski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Mieczysław F. Rakowski
Tow. Adam Łopatka

Opinie kleru polskiego w Rzymie nt. procesu w Toruniu

Księża polscy związani z Centralnym Ośrodkiem Duszpasterstwa Emigracji w Rzymie prezentują następujące poglądy nt. procesu w Toruniu:

- proces ten jest prowadzony w sposób tendencyjny, ponieważ w jego trakcie próbuje się przedstawić ks. Popiełuszkę jako przestępcę politycznego;
- oskarżenia tego typu są bezpodstawne, gdyż dowody dot. działalności politycznej Popiełuszki znalezione w jego mieszkaniu zostały sfingowane przez Służbę Bezpieczeństwa. Fakt ten mają potwierdzać zeznania Piotrowskiego, z których wynika, że tego typu akcje są prowadzone przez MSW.

Wspomniani duchowni, a przede wszystkim bp Sz. Wesoly, pełnomocnik Prymasa Polski ds. Duszpasterstwa Emigracyjnego, przewidują, że sąd pierwszej instancji skaze Piotrowskiego na karę śmierci. W związku z tym planują oni wystąpienie z apelem do władz polskich, w którym zawarta byłaby prośba o złagodzenie wymiaru kary. W ich ocenie działanie takie miałyby - z punktu widzenia interesów Kościoła - korzystny wydźwięk propagandowy.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
 Tow. Kazimierz Barcikowski
 Tow. Józef Czyrek
 Tow. Zbigniew Messner
 Tow. Stefan Olszowski
 Tow. Tadeusz Porębski
 Tow. Jan Głowczyk
 Tow. Florian Siwicki
 Tow. Mieczysław F. Rakowski
 Tow. Adam Łopatka

x 55

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

2007
OCH - 0174/85

ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ 1985-02-8Wyrok w procesie przeciwko sprawcom uprowadzenia i zabójstwa ks. J. Popiełuszki.

Sąd Wojewódzki w Toruniu uznał oskarżonych Grzegorza Piotrowskiego, Leszka Pękałę i Waldemara Chmielewskiego za winnych popełnienia wszystkich czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia, polegających na :

- pozbawieniu wolności, połączonym ze szczególnym udę-
czeniem i zabójstwie ks. J. Popiełuszki w dniu 19 paź-
dziernika 1984 r. ;
- pozbawieniu wolności, połączonym ze szczególnym udę-
czeniem i usiłowaniu zabójstwa W. Chrostowskiego w dniu
19 października 1984 r. ;
- usiłowaniu zabójstwa ks. J. Popiełuszki, W. Chrostow-
skiego i S. Jaworskiego, przez próbę spowodowania wy-
padku drogowego w dniu 13 października 1984 r.

Sąd skazał :

G. Piotrowskiego na karę łączną 25 lat pozbawie-
nia wolności oraz orzekł pozbawienie go praw publicznych
na okres 10 lat ;

L. Pękałę na karę łączną 15 lat pozbawienia
wolności ;

W. Chmielewskiego na karę łączną 14 lat pozbawienia wolności.

Sąd uznał oskarżonego Adama Pietruszkę za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, polegającego na podżeganiu G.Piotrowskiego, L.Pękali i W.Chmielewskiego, do uprowadzenia i zabójstwa ks. J.Popiełuszki oraz udzielaniu im pomocy w popełnieniu tego przestępstwa, a także podejmowaniu działań utrudniających wykrycie sprawców i skazał A.Pietruszkę na karę 25 lat pozbawienia wolności oraz orzekł pozbawienie go praw publicznych na okres 10 lat.

Przedstawiając ustne motywy wyroku sąd stwierdził, że z ustalonego - zgodnie z wynikami rozprawy - stanu faktycznego wynika, że oskarżeni mieli świadomość bezprawności czynów, jakich się dopuścili.

Mieli także świadomość, że postępują w sposób rażąco sprzeczny z obowiązującymi w resorcie spraw wewnętrznych formami i metodami pracy, ukształtowanymi na mocy przepisów ustawy o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów oraz przepisów wykonawczych.

Sąd ustalił w związku z tym, że stosownie do tych przepisów, funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych, w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń oraz innych działań godzących w bezpieczeństwo państwa lub porządek publiczny, wykonują czynności : operacyjno-

rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze i administracyjno-prawne.

Przepisy wewnętrzne określające zasady i tryb postępowania przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych, ze względu na materię, której dotyczą, są częściowo niejawne. Nie dopuszczają one jednak możliwości stosowania żadnych środków sprzecznych z prawem. Naczelnymi zasadami pracy operacyjno-rozpoznawczej, są według tych przepisów : praworzędność, obiektywność, tajność.

Istnieje wyraźny obowiązek uzyskania pisemnej aprobaty przełożonego na podjęcie określonych działań operacyjno-rozpoznawczych oraz udokumentowania ich wyników. Wyklucza to w zasadzie jakąkolwiek dowolność ze strony wykonawców tych działań i możliwości podejmowania innych, niż zaplanowane, czynności i środków. Chyba, że - podobnie jak w rozpoznanej sprawie - chodzić będzie o świadomie bezprawne działania.

Wiele uwagi w toku przewodu sąd poświęcił ustaleniu i badaniu motywów zbrodni popełnionej przez oskarżonych. Między innymi w tym zakresie sąd starał się ustalić, czy i na ile sprzeczna z prawem, pozareligijna i agitatorska działalność ks. J. Popiełuszki i innych duchownych, podnoszona przez oskarżonych, odegrała w nich rolę czynnika motywacyjnego. W szczególności, czy zbrodnia, stanowiąca przedmiot procesu, była wynikiem interakcji bezpośredniej między sprawcami i ofiarą.

Z tego tytułu i tylko w tym zakresie sąd badał pewne dokumenty dot. przejawów działalności instytucji i osób duchownych, oddalając inne, zbyt daleko idące wnioski.

Oskarżony Grzegorz Piotrowski, jako naczelnik wydziału, zajmował się ograniczaniem szkodliwej dla interesów państwa, pozareligijnej, antypaństwowej działalności niektórych duchownych, w tym także ks. Jerzego Popiełuszki. Podejmowane w ostatnich latach działania w tym zakresie przez organy MSW okazały się - jego zdaniem - nieskuteczne i niekonsekwentne, czego przejawem było m.in. to, że ks. Jerzy Popiełuszko, zarówno w czasie toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego, jak i po jego umorzeniu na zasadzie ustawy o amnestii z 21 lipca 1984 r., nie zaprzestał sprzecznej z prawem, pozareligijnej działalności. Kierowane w związku z tym stanem rzeczy polecenia służbowe do oskarżonego Piotrowskiego przez A. Pietruszkę, aby nadal działał w celu ograniczenia szkodliwej działalności księdza, spowodowały u niego frustrację zawodową i zrodziły nienawiść do J. Popiełuszki. Uznał, że w tych warunkach, tylko działania charakteru radykalnego mogą „uciszyć” zaciętrzewionego politycznie ks. J. Popiełuskę, jak też spowodować zmianę postępowania innych duchownych, prowadzących podobną działalność.

Oskarżeni G. Piotrowski, W. Chmielewski i L. Pękala, decydując się na udział w zbrodniach, pozostawali w przekonaniu, że działają w ramach realizacji ważnego polecenia,

pochodzącego z „najwyższego szczebla”, które miało być objęte szczególną tajemnicą, wykluczającą możliwość ujawnienia.

W takim mniemaniu A. Pietruszka utwierdził swoim zachowaniem Piotrowskiego, a ten Chmielewskiego i Pękale.

W następstwie rozwoju wypadków, po dokonaniu zbrodni, zwątpili w to, aby komukolwiek z wyższych przełożonych, poza Pietruszką, zamysł ten był znany.

Podniesione przez oskarżonych fakty sprzecznej z prawem działalności ks. J. Popiełuszki i niektórych innych księży, choć znajdujące potwierdzenie w materiałach sprawy, nie mogą usprawiedliwiać zbrodni jakiej się oni dopuścili.

Sąd podkreślił, że oskarżeni nie byli kompetentni do kształtowania stosunków Państwo - Kościół oraz formułowania międzynarodajnych ocen o stanie tych stosunków.

Następnie sąd omówił stan faktyczny zdarzeń w dniu 13 i 19 października 1984 r., który na podstawie przeprowadzonego postępowania uznał za udowodniony. Podkreślił, podzielając w tym względzie argumenty prokuratora przedstawione w mowie oskarżycielskiej, że o zamiarze oskarżonych, pozbawienia życia ks. J. Popiełuszki i innych osób, świadczą poczynione przez oskarżonych przygotowania, determinacja w realizacji planów, bezpośrednie, brutalne zachowanie się wobec ofiary, brak przedmiotów umożliwiających utrzymanie ofiar przy życiu.

W dalszych wywodach sąd wskazał, że czyn oskarżonych spotkał się z pełnym potępieniem, a ze strony kierownictwa resortu spraw wewnętrznych nastąpiły niezwłoczne, zdecydowane działania.

Natychmiast po uzyskaniu informacji o uprowadzeniu ks. J. Popiełuszki resort spraw wewnętrznych zaangażował bardzo poważne siły ludzkie i środki oraz podjął szeroką współpracę z pokrewnymi służbami państwowymi, w celu wykrycia sprawców porwania.

W następstwie tych skoncentrowanych działań pierwszego sprawcę zatrzymano już czwartego, a pozostałych dwu piątego dnia śledztwa, co, zważywszy na charakter sprawy, jest godne odnotowania.

Niezwykle intensywny był także przebieg śledztwa, które w niespełna dwa miesiące zdołało zgromadzić pełny materiał dowodowy dla sądu, choć wiązało się z tym potrzeba m.in. ustalenia i przesłuchania wielu świadków, wykonania kilkudziesięciu ekspertyz i dokonania szeregu innych, różnych ustaleń.

Sąd podkreślił również, że fakt zaistnienia przestępstw przypisanych oskarżonym, był możliwy jedynie w wyniku przestępczej zmyśli piastujących stanowiska kierownicze Adama Pietruszki i Grzegorza Piotrowskiego. W szczególności inicjatywa i pomoc ze strony A. Pietruszki były warunkiem koniecznym dla realizacji przez pozostałych oskarżonych zaplanowanej zbrodni.

Sąd wskazał, że rozpoznając sprawę, poza oceną motywów i zachowań oskarżonych, w jego zainteresowaniu znalazła się także pozareligijna, sprzeczna z prawem działalność niektórych przedstawicieli kleru. Ponieważ działalność ta ma charakter publiczny i polityczny, duchowni ci nie mogą oczekiwać, iż kościół stworzy dla nich „osłonę” uniemożliwiającą dokonywanie ocen tej działalności przez społeczeństwo, w tym krytycznych.

Uzasadniając kary wymierzone oskarżonym sąd **podniósł**, że kara nie jest i nie może być odwetem i tylko w wyjątkowych przypadkach można orzec karę eliminacyjną - karę śmierci. W przypadku oskarżonego Piotrowskiego, takiej potrzeby nie stwierdził. Sąd uznał, iż stopień społecznego niebezpieczeństwa czynów oskarżonych jest jednak bardzo znaczny, gdyż zbrodni dokonali funkcjonariusze państwowi, których obowiązkiem było strzec praworządności, czynu dopuścili się w niełatwej dla państwa sytuacji wewnętrznej, zaś ofiarą była znana osoba duchowna. Czyn oskarżonych mógł więc wywołać nieobliczalne skutki.

Odnośnie A. Pietruszki - sąd podkreślił szczególne nadużycie przez niego stanowiska zastępcy dyrektora departamentu w resorcie spraw wewnętrznych.

Jako okoliczności łagodzące w stosunku do W. Chmielewskiego i L. Pękali sąd uznał działanie pod wpływem przełożonych.

Kończąc ustne uzasadnienie wyroku, sąd podkreślił, że system prawny naszego państwa chroni także te wartości, które narażone są na ataki z pozycji skrajnych, nacechowanych nietolerancją. Odbiciem reakcji społecznej na toczący się proces są listy, telegramy i teleksy nadesłane do sądu, prezentujące różne opinie i poglądy. Jakkolwiek nie miały one żadnego wpływu na działalność sądu i ogłoszony w tej sprawie wyrok, nie mogą pozostać bez komentarza. Trudno bowiem - zdaniem sądu - o zrozumienie poglądów i postaw z których przebija krańcowa nietolerancja i nienawiść, które „ciemnotę” i fanatyzm usiłują podnieść do rangi cnoty”. Według oceny sądu, zaślepienie wyłącza zdolność logicznego myślenia, uniemożliwia obiektywny osąd rzeczywistości. Autorzy tych „nienawistnych listów” - jakkolwiek stanowiły one niewielki procent - nie zauważają, że właśnie u podłoża sprawy będącej przedmiotem procesu legły „nienawiść i nietolerancja, pogarda dla prawa i dla człowieka”.

Wyrok nie jest prawomocny.

Komentarze na temat procesu

Niektórzy dziennikarze prasy katolickiej po wyjściu z sądu, napotykając osoby zgromadzone wokół sądu, swymi komentarzami pobudzali znajdujących się w tych grupach b. działaczy "Solidarności" do wyrażania publicznej dezaprobaty i domagania się kary śmierci przynajmniej dla G. Piotrowskiego.

Po zakończeniu procesu mec. Wende udzielił wywiadu korespondentowi ARD z RFN Markowi Grabowskiemu, w którym stwierdził m. in., że jest zadowolony z wyroków, jakie zapadły w tym procesie motywując, że nie było podstaw do wymierzenia chociaż jednej kary śmierci.

Środowisko dziennikarzy prasy centralnej komentując ferowane przez Sąd Wojewódzki w Toruniu wyroki jest zdania, że kara wymierzona oskarżonemu A. Pietruszce /na równi z G. Piotrowskim/ ma swój aspekt polityczny, ma bowiem wymowę ostrzeżenia dla wszelkiego rodzaju kunktatorstwa politycznego.

Obrońcy oskarżonych stwierdzają jednoznacznie, że wczorajsza audycja TV nie oddała w pełni ich obrony, w związku z tym niekorzystnie wypadli w oczach środowiska prawniczego. Uważają oni, iż podczas montażu tego programu należało skorzystać z konsultanta prawnika, co wyeliminowałoby nieprawidłowości przekazu.

W kręgach opozycyjnych intelektualistów, utrzymujących stałe kontakty z literatami, znanymi z wrogiej działalności takimi jak: Wiktor Woroszyński, Marek Nowakowski, Stanisław Krasnowolski, Małgorzata Łukasiewicz, Irena Lewandowska, Adam Michnik, Andrzej Mandalian, Stefan Kisielewski i Marek Edelman - czynione są próby podsumowania przebiegu procesu w sprawie o zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki.

Na uwagę zasługuje fakt, że w dyskusjach na ten temat wymiar kary i problem winy oskarżonych stanowią aspekty drugorzędne. Zasadniczymi kwestiami nurtującymi to środowisko, to polityczny wydźwięk procesu, jego społeczny odbiór, oceny zachowania się oskarżonych, a nade wszystko spekulowanie na temat wpływu procesu na ewentualne pogorszenie dotychczasowych stosunków Państwo - Kościół oraz stosunków wewnątrz władzy.

W dyskusji dotyczącej problematyki stosunków między Państwem a Kościołem przeważa pogląd, że w wyniku procesu umniejszony został społeczny prestiż Kościoła i "moralna czystość" jego hierarchów, a tym samym jego pozycja partnerska wobec władzy. Między innymi Stefan Kisielewski zgadzając się z tezą Andrzeja Wielowieyskiego mówiącą o tym, że "gdy papież w XIX wieku wdawali się w politykę, to ich państwo było najgorszym w ówczesnym świecie", dodał, iż zawsze w historii kościoła katolickiego, kiedy księża brali się za politykę, to kościół stawał się kompletnym dnem, co w aktualnej sytuacji w kraju unaocznia proces.

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

W. Woroszyński powołując się na swoje obserwacje twierdzi, że jest zaniepokojony, iż część społeczeństwa przyjmuje pomówienie Kościoła jako wiarygodne. Osobiście jest jednak przekonany, że mimo zamierzeń władzy, proces ten nie obróci się przeciwko wierze i kościołowi.

Trzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski

Tow. Kazimierz Barcikowski

Tow. Józef Czyrek

Tow. Zbigniew Messner

Tow. Stefan Olszowski

Tow. Tadeusz Porębski

Tow. Jan Głowczyk

Tow. Florian Siwicki

Tow. Henryk Jabłoński

Tow. Mieczysław F. Rakowski

Tow. Lech Domeracki

Tow. Józef Żyta

Tow. Jerzy Urban

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

260
Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ, 1985-02-08

Obsada stanowiska redaktora naczelnego tygodnika "Film".

W związku ze śmiercią redaktora naczelnego magazynu ilustrowanego "Film" - Zbigniewa Klaczyńskiego, w środowisku krytyki filmowej rozpoczęły się dyskusje i starania o objęcie wakuującego stanowiska, o które zaczęli ubiegać się dziennikarze: Jerzy Peltz /kierownik Działu Kulturalnego w tygodniku "Odrodzenie", prezes Klubu Krytyki Filmowej SD PRL/, Ryszard Koniczek /prezes Sekcji Piśmiennictwa Filmowego Stowarzyszenia Filmowców Polskich, były nac. red. miesięcznika "Kino", powiązany z krytykami -- Andrzejem Wernerem, Rafałem Marszałkiem, Michałem Komarem, Jerzym Płazewskim, a także z A. Wajdą i innymi twórcami związanymi z byłym Zespołem "X" i kinem "moralnego niepokoju"/, Michał Misiorny /były dyr. Dep. Programowego NZK, który m. in. dopuścił do realizacji filmu o treściach antysocjalistycznych takich jak: "Człowiek z żelaza", "Człowiek z marmuru" i innych, były red. nac. Naczelnej Redakcji Telewizyjnych Filmów Fabularnych w TVP/.

Jerzy Peltz uważa, jak o tym mówi sam w środowisku dziennikarzy i filmowców, że stanowisko po Z. Klaczyńskim bezsprzecznie należy mu się, ponieważ do 1971 r. był sekretarzem redakcji tygodnika "Film", którego naczelnym redaktorem był wówczas Bolesław Michałek. Twierdzi w środowisku, że prezesura Klubu Krytyki Filmowej SD PRL upoważnia go do stawania w szranki o fotel naczelnego. Kandydatura J. Peltza na redaktora naczelnego budzi szereg obaw, ponieważ nigdy na żadnym z zajmowanych stanowisk, po odejściu z tygodnika "Film", nie wykazał się zdolnościami kierowniczymi i organizatorskimi. Nie gwarantuje on prowadzenia tygodnika po linii wytyczonej przez Z. Klaczyńskiego, ponieważ jest zbyt podatny na wpływy osób związanych z ugrupowaniem B. Michałka i A. Wajdy. Za cenę poparcia prawdopodobnie będzie gotów współpracować z krytykami, będącymi w tzw. opozycji, a należącymi do Sekcji Piśmiennictwa Filmowego SFP, a także może popierać i lansować twórczość takich reżyserów jak: A. Wajda, K. Kieślowski, E. Berstein-Żebrowski, M. Łoziński i inni. Grozi to "wypadnięciem" "Filmu" z frontu polityki kulturalnej w niedalekiej przyszłości.

Natomiast Ryszard Koniczek, jak również twórcy filmowi tej miary co A. Wajda, K. Zanussi, K. Kieślowski, E. Berstein-Żebrowski, A. Krauze, B. Kosiński twierdzą, iż nadarza się okazja "wyjęcia" tygodnika "Film" z frontu politycznego i podporządkowania go Stowarzyszeniu Filmowców Polskich, o co zabiegali od lat. Uzyskanie wpływów w tygodniku "Film" pozwoliłoby SFP, poprzez osobę redaktora naczelnego, w tym przypadku R. Koniczka, ograniczyć w znaczny sposób możliwość kierowania polityką i krytyką filmową w dziedzinie upowszechniania pożądanych treści i tytułów filmowych /nakład tyg. "Film", wynoszący ponad 100 tys. egzemplarzy rozchodzi się w 100 % i ma

nie miały wpływ na poglądy i stanowiska ludzi interesujących się problemami filmu/.

Niektórzy krytycy rozważając ewentualną kandydaturę Michała Misiornego uważają go za osobę miękką i dającą się kształtować. Twierdzą, że M. Misiorny bezwiednie wyprowadzi "Film" z ram frontu polityki kulturalnej i odda go do dyspozycji SFP, które nareszcie będzie mogło lansować swoje poglądy i politykę w sferze filmu oraz wywierać naciski na administrację kinematografii w dziedzinie programowej.

Grupa twórców i krytyków pozytywnie zaangażowanych uważa, że na stanowisko red. naczelnego najlepiej nadaje się aktualny zastępca redaktora naczelnego - Czesław Dondziło, twierdzą iż utrzyma on dotychczasową linię polityczną pisma i nie pozwoli na jego wyłamanie z frontu polityki kulturalnej. Dondziło uważany jest za dobrego organizatora, komunikatywnego i niezłego krytyka. Mówi się w środowisku, że doprowadzi on do podniesienia poziomu pisma, ponieważ ma lepsze możliwości dotarcia i umiejętności prowadzenia dialogu z młodzieżą.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Waldemar Swirgoń
Tow. Mieczysław F. Rakowski
Tow. Witold Nawrocki
Tow. Kazimierz Żygulski

155
Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

STENOGRAM

kazania wygłoszonego przez prymasa J. Glempa w kościele
pw. św. Piotra i Pawła w Pucku w dniu 10.02.br. o godz. 11:30

Bracia i siostry, umiłowany wierny ludu kaszubski. Nasze dziesięcioletnie zgromadzenie przy ołtarzu w tej starożytnej świątyni jest dziękczynieniem Bogu, za wydarzenie które stało się przed 65 laty, a tym wydarzeniem było, że gen. Józef Haller w otoczeniu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, rządu i duchowieństwa dokonał zaślubin z morzem. Dokonał tego w imieniu Rzeczypospolitej podkreślając fakt, że Polska na zawsze łączy się z wybrzeżem Bałtyku. Jakże wymowna więc staje się dzisiejsza uroczystość, że przybyli na nią powitani w słowie wstępnym przez biskupa chełmińskiego biskupi całego Wybrzeża, od Krynicy Morskiej, należącej do biskupstwa warmińskiego przez biskupa gdańskiego, przedstawicieli biskupstw w Koszalinie, Kołobrzegu, Szczecinie i Kamieniu Pomorskim. Ta obecność świadczy, że nie tylko przypominamy wydarzenie, które stało się przed laty, ale że dzisiaj jego wspomnienie i uczczenie tego dnia jest jakąś wielką potrzebą, potrzebą naszych serc. Dlatego biskup chełmiński wraz z współpracującymi z nim kapłanami i ludźmi świeckimi wysuwali tę potrzebę i dlatego zaprosili i zorganizowali to co dziś przeżywamy i będziemy przeżywać w dzisiejszym dniu. Pragniemy dzisiejsze chwile rozważenia słowa bożego, to co niesie nam chwila rozważyć w trzech nasuwających się tematach. Pierwsze prawdy zawarte są w dzisiejszych czytaniach mszalnych. Widzieliśmy, słyszeliśmy bowiem o Hiobie, który cierpiący pragnie swego zdrowia, w ewangelii zaś Jezus Chrystus ukazał się nam jako ten leczący, który w domu św. Piotra uleczył jego teściową z gorączki, ale potem uzdrawiał wszystkich, których do niego przyprowadzano. A byli to ludzie obciążeni bądź chorobami fizycznymi, bądź opętaniem, to znaczy ludzie pod panowaniem zła. Wszyscy oni byli leczeni przez Jezusa Chrystusa, który z tamtego miejsca po modlitwie udawał się dalej, bo mówił wszędzie trzeba i gdzie indziej trzeba, abym głosił ewangelię. Tę ewangelię, o której św. Paweł w liście czytany dzisiaj powiedział, biada mi, gdybym nie głosił ewangelii i to są te prawdy przekazywane nam dzisiaj w czytaniach liturgicznych, które każą nam w ich świetle widzieć nasze współczesne życie. Drugim tematem dzisiaj, to są te przesłanki historyczne, które ukazują związek Polski z morzem, ten wielki odcinek zmagania się narodowych o to, ażeby to co było w zamierzeniach pierwotnych stało się rzeczywistością dzisiejszą /.../ dzisiejsza na koniec stanowi jakgdyby ten trzeci temat, który chcemy ukazać jako życie codzienne, życie w płaszczyźnie naszej pracy dla tych codzienności powinno być przeniknięte obecnością Boga.

Najmilsi, Jezus Chrystus, jako wielki lekarz ludzi przekazał wzór, że w swoim życiu dla działań Kościoła, Kościół ma dalej bowiem prowadzić dzieło Jezusa Chrystusa, po wszystkie dni aż do skończenia świata. Kościół więc podejmuje oprócz zadań kapłańskich, nauczyciel-

skich także i te zadania duszpasterskie, w których mieści się okazywanie miłosierdzia, pójście z pomocą dla człowieka chorego i cierpiącego, gdyż można powiedzieć, Kościół nie zajmuje się lecznictwem. Mamy przecież wyspecjalizowane szpitale, doskonałe kliniki, cały wielki aparat farmakologiczny, który dba o to, ażeby człowiek na miarę dzisiejszej wiedzy mógł polepszyć swoje zdrowie. I rzeczywiście jesteśmy wdzięczni bardzo wielu znakomitym lekarzom, którzy nieraz w bardzo trudnych warunkach ukazują swoje powołanie i spieszą człowiekowi choremu z pomocą. Ale dziś dochodzi się do przekonania, że człowiek to jest całość fizyczna, psychiczna i duchowa, że wiara, którą człowiek żyje nie można jej wyeliminować z jego osobowości i wtedy kiedy człowiek jest słaby, kiedy jest chory, wtedy wiara jeśli ona jest żywa i silna, jakże bardzo dopomaga do tego, aby mógł się dźwignąć w dziedzinie fizycznej. Rozumieją to lekarze i dlatego zapraszają do szpitali siostry zakonne. Gdybyśmy dziś mieli więcej sióstr zakonnych, jakże moglibyśmy odpowiedzieć na te setki zaproszeń, ażeby mogły przyjść do szpitali i czuwać nad chorymi, albowiem takiej opieki jaka jest świadczona przez siostry zakonne, które poza pomocą potrafią modlić się. Takiej pomocy rzadko można uświadczyc. Proszę także, ażeby w każdym szpitalu była dzisiaj kaplica, bo gdzieś człowiek chorą pragnący pociechy może iść jeśli nie do Chrystusa eucharystycznego. To wszyscy dobrze rozumiemy i dlatego dziwnym się czasem temu okrucieństwu niektórych ludzi, że takie wypadki się zdarzają, że wyrzucają krzyże ze szpitali, odbierając czasem człowiekowi jego wielką nadzieję. I trudno się tłumaczyć, że szpitale są państwowe, bo przecież człowiek chory, fizyczny człowiek i on potrzebuje pomocy, a nie choruje państwo. Leczenie obejmuje także sprawę duchową. Czasem człowiek staje się chory na duchu, kiedy traci nadzieję. Poddaje się zwątpieniu albo poddaje się czasem jakimś nałogom zła. Może to dotyczy jednego człowieka, a może to dotyczy całych wspólnot ludzkich. Przed kilkoma laty doszła taka wiadomość, że pewna sekta na terenie Stanów Zjednoczonych tak się zafascynowała jakąś ideą wypaczoną, że wszyscy odeszli na osobne miejsce i wszyscy zadali sobie śmierć. Była to więc jakaś choroba, która sięgała duszy. Chrystus bowiem lecząc wypędzał złego ducha. Także i dzisiaj wiele serc dotkniętych jest złem, trzeba więc, aby to zło wyrwać najpierw z serca człowieka, oczyścić je, aby mogła wejść w nie boża łaska.

Jakby czasem ludzi obejmuje jakaś moda, jakieś zespołowe otępienie. Przypominamy sobie przecież z historii, a starsi ze wspomnień, kiedy na Zachodzie powstawał ten dyktator, który wołał: "en volk, ein reich, ein führer". I wszyscy szli za tym hasłem, otępiali, bezkrytyczni. Tymczasem nas nie dotyka podobne zjawisko, nie w tej mierze najmilsi, ale popatrzmy na nasze wady, na nasz alkoholizm, czy czasem nie ma w tym; a bo inny to robi i ja to robię. Popatrzmy na ilość rozbitych rodzin, czy także to nie jest jakieś modne podejście że inni to robią tak więc ja przy lada zdrażnieniu staram się zerwać te więzy. Zastanowić się powinien z naszych współwyznawców niejedyn. A ile jest lekceważenia człowieka, ile nie uwzględniania jego godności, jakże bardzo zakorzenia się

egoizm i tylko ja i tylko ja, czyż to nie jest także to zło, które trzeba wykorzeniać w sercach i boskiego lekarza prosić, aby przyszedł i uleczył, zajrzał do wnętrza człowieka i tam odkrył to, co jest niewłaściwe. I dopiero wtedy, kiedy będziemy silni, ludźmi czystego serca, możemy spojrzeć na nasze sprawy współczesne narodowe, by widzieć jak wielcy ludzie w przeszłości zmagali się o to, ażeby mieć dostęp do morza. Na czele tych wielkich ludzi stał św. Wojciech, ten biskup Pragi Czeskiej, który musiał uciekać do innego kraju. Przebywał długi czas w Rzymie, stał się mnichem benedyktyńskim, aby potem uzyskać zezwolenie na wyprawę misyjną do Prus. To on pierwszy ze światłem wiary i księgą ewangelii przybył na Wybrzeże i tutaj rozpoczął chrzest tych, którzy zamieszkiwali tereny nadbałtyckie. Na obrazach przedstawiamy go z wiosłem, ponieważ złączył się on w tym najważniejszym odcinku swojego życia, posuniętego aż do męczeństwa, właśnie z morzem. Bo św. Wojciecha tak jak św. Pawła ożywiała ta sama myśl - biada mi gdybym nie głosił ewangelii i prawdy chrystusowej. Nie tej prawdy, której chcą słuchać, ale tej prawdy, która jest z Boga i którą trzeba przekazywać. Zawsze ona może czasem się nie podobać, ale nauka Kościoła nie jest dla poklasku, nauka Kościoła jest po to, ażeby była głoszona prawda tak jak ją nam objawił Jezus Chrystus i tak w naszych dziejach dokonywała się właśnie taka nauka.

Puck, jak wspomniał ksiądz biskup, przechodził różne koleje. Byli Polacy, potem przyszli Krzyżacy, później znów odzyskali miasto Polacy, stał się polskim. Zaglądali tutaj Szwedzi ze swoim panowaniem. Był tutaj przecież starostą wielki potem wódz i król Jan III Sobieski. I on rozumiał znaczenie Wybrzeża dla interesów Polski. Był to bodaj ostatni władca, który rozumiał prawdziwie ten problem i zabiegał wszelkimi siłami o dostęp do morza, bo wiedział na co się zanosi, jaka rośnie potęga Brandenburgii i Prus. Trzeba było jednak długiego doświadczenia historii, trzeba było rozbiorów, które ziemie te oddały zaborczym Prusom w 1772 r. Powszechny był mimo tych zaborów opór tego ludu - wyznawanie swej narodowości i wyznawanie swej wiary i to było tym pomostem, jakże ważnym i mocnym, aby tu mogła wrócić Polska, wrócić Ojczyzna w osobie gen. Hallera i dokonać aktu zaślubin.

Gen. Haller urodził się w roku 1873. W roku 1914 wstąpił do Legionów, a potem przedostał się do Francji i tam wszystkich młodych a kochających sercem Polskę ludzi, zebrał pod swoją organizującą się armię, zwaną "armią błękitną", do której napływali ochotnicy i z Kanady i ze Stanów Zjednoczonych i z terenów Francji, ażeby przybyć tutaj i w kwietniu 1919 r. stanąć na ziemi ojczystej i podjąć walkę o jej niepodległość. Zważmy jakie były szybkie, zdecydowane i przewidujące działania gen. J. Hallera, któremu współczesna nauka poświęca tak mało miejsca, chcąc go, jak gdyby zapomnieć, bo był to człowiek głębokiej wiary i przez wiarę rozumiał treści swojej Ojczyzny.

Zważmy, że 9 lutego wojska niemieckie opuściły Gdańsk, a 10 lutego czyli nazajutrz, w mieście Pucku dokonuje się zaślubin z morzem. Gen. Haller podczas wojny ostatniej wyjechał do Anglii, był emigrantem i zmarł w Londynie w 1960 r. Dokonał zaślubin z morzem. Co to znaczy ten gest? Ten fakt. Zaślubić morze to znaczy, że naród raz na zawsze chce być na tym Wybrzeżu. To znaczyło wtedy i to znaczy dziś. Znaczyło wtedy postawić stopę na Wybrzeżu, ażeby po 25 latach odzyskać to co historycznie się należało. To jest to związanie na zawsze, raz na zawsze. Zaślubić to znaczy także bronić bo przecież ten związanie kraju i jej ziemi razem z falami Bałtyku wymaga obrony i wiele już przelano krwi. Nie musimy tego wspominać, jest to bowiem wszystkim wiadome. 39 roku całe to Wybrzeże, Westerplatte, polało się dużo krwi polskiej w obronie własnej w imię tych zaślubin z Wybrzeżem Bałtyku. Zaślubić wreszcie tzn. kochać. Ludzie związani z morzem, żyjący tutaj rybacy, kochają morze, ale trzeba ażeby cały naród morze kochał, a kochać tzn. pielęgnować, także nie zanieczyszczać, cenić sobie plażę jako miejsce odpoczynku, Zabiegać o to, ażeby woda Bałtyku była czysta, ażeby można korzystać z dobrodziejstwa tego Wybrzeża, które przecież ma ogromne znaczenie ekonomiczne, handlowe, transportowe. To znaczy to wszystko mieści się w tym słowie wywodzącym się z zaślubin, a które oznacza obowiązek kochać. To są jakieś nakazy moralne, które nas zobowiązują ze względu na treści, które przejmujemy z ewangelii św. i tak winniśmy nasze życie jak wspomniałem, codzienne nasze prace, nasze zabiegi i troski oświetlać prawdami ewangelicznymi. Mamy do tego bardzo wiele okazji.

Wydarzeniem, które najbardziej emocjonalnie przeżył cały naród w ostatnim miesiącu, to przecież proces toruński. Jak często tam były poruszane sprawy Kościoła, religii, wiary i Boga. Może ktoś się dziwić dlaczego na procesie toczącym się o uprowadzenie i zabójstwo kapłana tyle spraw kościelnych wypowiedziano czasem uszczypliwie, złośliwie. I niektórzy bardzo się denerwowali i mówili: Kościół powinien zareagować, powinien zająć stanowisko, dać odprawę. Największe zarzuty przeciw Kościołowi stawiane są od momentu, kiedy Kościół zaczął istnieć. Jezusowi Chrystusowi zarzucano najgorsze rzeczy. Postawiono nawet taki zarzut, że chce zburzyć świątynię. Nawet mieli być na to świadkowie itd. Myśmy jako Kościół przyzwyczaili się w ciągu tych wielu wieków, że oskarżenia pod adresem Kościoła rzucone są bardzo często. Nie znaczy to wcale żeby potrzeba było gwałtownie reagować. Prawda, która jest rzeczywistością ukaże się sama.

Niezależnie od tego kiedyś przyjdzie czas na spokojne przeanalizowanie całego tego niewątpliwie ważnego wydarzenia. Dziś jednak może byśmy skierowali uwagę na ten moment obecności, problemu Boga na toczącym się procesie. Jak powiedział bowiem starzec /.../ kiedy spotkał dzieciątko na rękach matki, że będzie to znak, któremu sprzeciwić się nie będą. Bóg jest jednak blisko

i wiedzieliśmy jak jest blisko i morderców i obojętnych i tych, którzy go szczerze wyznają. Bóg jest naprawdę blisko nawet tych, którzy odcinali się od wiary, jakoż oni chcieli się popisać znajomością Kościoła. Kościół bowiem jest rzeczywistością bardzo potrzebną światu i dlatego nie musimy lękać się. Nie musimy nerwowo patrzeć na niektóre bolące nas zagadnienia, bo z cierpienia rodzi się wielkość, w cierpieniu odkrywa się prawda. Tak jak złoto, żeby stało się złotem musi przejść przez oczyszczający ogień. Bóg jest blisko wszystkich, nawet tych, którzy czasem przeciwko niemu zawodowo wyciągają grożącą rękę. Bóg jest blisko, bo jest wszechmocny, bo jest przy człowieku.

Najmilsi, dzisiaj chcemy dokonać jeszcze czegoś więcej niż tylko wspomnieć zaślubiny z morzem sprzed 65 lat. Kiedy gen. Haller wrzucił w morze jeden pierścień, a drugi zachował dla siebie, być może, że zabrał go ze sobą do Londynu na emigrację /.../ Chcieli mieć tę drugą część wspólnoty, pierścieni dzisiaj u nas w Kościele i dlatego dokonamy jak gdyby potwierdzenia tego ślubowania. Przygotowaliśmy obrączkę, wymowa tej obrączki złotej jest bardzo wymowna. Ofiarował ją ksiądz dziekan Zawadzki z Gdyni. Jest to obrączka ślubna jego zmarłego ojca, więc ta obrączka kiedyś dotknęła sakramentu małżeństwa, złączyła dwoje ludzi, przez Kościół i w Chrystusie na całe życie i z tego związku wyszedł kapłan. I dziś chcemy wziąć ten pierścień, tą obrączkę dotkniętą sakramentem małżeńskim, dotknąć lodu morskiego i przynieść to z powrotem i niech ona tam pozostanie na dalsze wieki. Będzie ona znakiem, że to co kiedyś łączyło w sakramencie ludzi to, że tym klimatem /.../ sakramentalnym przenosi się na rzeczywistość naszych zaślubin narodowych ludu społeczeństwa z Bałtykiem. Będzie więc to znak trwały, Nasze zaś zamierzenia, nasze tęsknoty powierzamy Matce Najświętszej, najlepszej naszej opiekunce, tej która dała światu zbawiciela, która jaest nam dana ku pomocy. Jej to bowiem /.../ Jasnogórskiej zawieramy siebie mówiąc, że jesteśmy przy niej pamiętamy i czuwamy. W akcie zaś oddania ślubowań jasnogórskich mówimy, że oddajemy tobie Matko Najświętsza wszystko co nasze i co Polskę stanowi, a Polskę stanowi i ziemia i morze i wierzący lud. Amen.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Mieczysław F. Rakowski
Tow. Adam Łopatka

455
Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

ZAŁACZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ, 1985-02-12

Kanadyjskie opinie nt. wyroku w procesie oskarżonych o uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popiełuszki

Ogłoszenie wyroku w procesie oskarżonych o uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popiełuszki spotkało się z dużym zainteresowaniem kanadyjskich ośrodków decyzyjnych i opiniotwórczych. W nadanym przez sieć telewizyjną CBC przeglądzie politycznym - "The Journal" x/ nt. procesu, wyroków i jego konsekwencji wypowiedzieli się m.in. były dyrektor RWE Jan Nowak i redaktor "Życia Warszawy" Karol Szyndzielorz. Wywiady poprzedzone były przypomnieniem całej sprawy i przebiegu procesu oraz bezpośrednią relacją z Warszawy T. Sebastiana /BBC/ ukazującą reakcje na ogłoszenie wyroku ludzi z ulicy oraz J. Onyszkiewicza i ks. Stanisława Małkowskiego. We wszystkich tych wypowiedziach akcentowano znaczenie sprawy procesu dla wzmocnienia praworządności w kraju w aspekcie większej kontroli SB. Ks. Małkowski stwierdził natomiast, iż ukazano jedynie czterech spośród wielu odpowiedzialnych za śmierć ks. J. Popiełuszki.

Wywiad z redaktorem K. Szyndzielorzem poprzedzony został uwagą redakcyjną, iż żaden z przedstawicieli rządu polskiego nie zgodził się na jego udzielenie. K. Szyndzielorz zmuszony przez prowadzącą program do wypowiedzi nt. "sprzecznych z prawem praktyk MSW", w sposób logicznie zasadny akcentował najistotniejsze elementy stanowiska rządu przedstawiając podjęte już działania /przejęcie osobistego nadzoru nad aparatem przez gen. W. Jaruzelskiego/; wskazał również na zachodzące zmiany personalne w MSW.

Tezy wystąpienia K. Szyndzielorza próbował zdyskontować w swej wypowiedzi Jan Nowak. Stwierdził, iż wydarzenia w Polsce są zgodne z jego przewidywaniami. Jego zdaniem, gen. Jaruzelski, aczkolwiek poważnie wzmocniony, nie jest jeszcze silny i gotowy do radykalnego usunięcia frakcji ortodoksyjnej, czego pierwszym przejawem ma być usunięcie Mirosława Milewskiego z Biura Politycznego. Według J. Nowaka, ZSRR jest poważnie zaniepokojony sytuacją w Polsce, ale woli odgrywać rolę arbitra wobec dwóch konkurencyjnych frakcji.

x/ Program przygotowała redaktor Barbara Frum, która w styczniu 1985 r. przebywała w Polsce. Już poprzednio realizowała programy nt. przebiegu procesu.

Dep. I
OCH. 10214/85
2 11.02.
i Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Bardzo wyważony i raczej korzystny dla naszego kraju wydzwięk miał wywiad udzielony telewizji kanadyjskiej przez prof. Adama Bromkę. Wskazał on na bezprecedensowy charakter procesu w krajach socjalistycznych, poważnie wzmacniający prestiż i poparcie społeczeństwa dla obecnego rządu polskiego i generała Jaruzelskiego osobiście. Stwierdził, że proces i jego skutki stanowią nie tylko osłabienie, ale wręcz klęskę frakcji ortodoksyjnej. Mimo jednoznacznych sugestii prowadzącego wywiad A. Bromkę stwierdził, że ZSRR nie był zainteresowany w poparciu tej prowokacji, mimo iż umiarkowana polityka gen. W. Jaruzelskiego, szczególnie w stosunku do Kościoła nie w pełni odpowiada ZSRR.

Opinie powyższe przeważają w kanadyjskich środowiskach naukowych oraz są prezentowane przez przedstawicieli kół rządowych.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Stefan Olszowski
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Mieczysław F. Rakowski

755-

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

1585-4648

Komentarze nt. procesu o uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popiełuszki

W dniu 11. bm potwierdzono, że obrońcy poszczególnych oskarżonych wystąpią z wnioskiem do sądu o wydanie pisemnych uzasadnień wyroków, co jest podstawą do wniesienia rewizji do Sądu Najwyższego. Jedynie obrońca L. Pękali - adw. J. Graczyk oświadczył, że wyrok na jego mandanta w pełni go satysfakcjonuje i nie zamierza występować z tego rodzaju wnioskiem. Stanowisko Graczyka oburza pozostałych obrońców, ponieważ liczą oni, że Sąd Najwyższy w drodze rewizji złagodzi kary poszczególnym skazanym i w tej sytuacji kara jaką zachowa L. Pękala będzie niewspółmiernie wysoka i niesprawiedliwa w stosunku do pozostałych. Ponadto obawiają się, że brak apelacji adwokata Graczyka może przeszkodzić w ewentualnym złagodzeniu kary pozostałym oskarżonym przez Sąd Najwyższy. Uczestnictwo i postawa obrońców oskarżonych w procesie spotyka się w zasadzie z przejawami uznania. W kręgach adwokackich zdania te są bardziej zróżnicowane. Np. postawa obrońców zyskała sobie uznanie w oczach adw. Wendego, który po zakończonym procesie złożył gratulacje adw. Ilaszowi i wyraził chęć oraz gotowość do nawiązania bliższej znajomości.

G. Baumgarten - korespondent RFN- który uczestniczył 11. bm w konferencji prasowej w Sekretariacie Episkopatu z udziałem prymasa Glempa twierdzi, że w Episkopacie i środowisku osób znanych z opozycyjnej działalności na Uniwersytecie Warszawskim temat stosunków Państwo-Kościół na tle procesu toruńskiego komentowany jest następująco:

- kierownictwo Episkopatu uważa, że nie wpłynie on w istotny sposób na stosunki Państwo-Kościół i należy odczekać, aż opinia publiczna "wróci do równowagi" i można nadal kontynuować bez przeszkód przerwane jesienią rozmowy;
- zdaniem Episkopatu eksponowane w procesie toruńskim kazania J. Popiełuszki naruszają funkcjonujące w kraju normy w kategoriach ideologicznych a nie prawnych i dlatego mogą być dyskutowane w rozmowach z przedstawicielami rządu na tej płaszczyźnie;
- środowiska opozycyjne twierdzą natomiast, że kazania J. Popiełuszki naruszają pryncypia ideologiczne i prawne i trudno będzie kierownictwu Episkopatu poruszyć ten problem w rozmowach z przedstawicielami rządu, aby zyskać na tym tle powodzenie.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski
Tow. Kazimierz Barcikowski
Tow. Józef Czyrek
Tow. Zbigniew Messner
Tow. Tadeusz Porębski
Tow. Jan Głowczyk
Tow. Florian Siwicki
Tow. Mieczysław F. Rakowski

X 55

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów



Teczka/księga zawiera
 65 / słownie: sześćdziesiąt
 pięć kart
 ponumerowanych, zszytych i zabezpieczonych
 pieczęcią. Warszawa, dn. 30.09.01



Florka



KONIEC

Biuro Ubezpieczenia
i Archiwizacji Dokumentów